

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III.

GDAŃSK, NIEDZIELA 31 LIPCA 1949 R.

Nr 208 (768)

POSTĘPOWI POLACY-KATOLICY solidaryzują się z oświadczeniem Rządu RP Wojewódzkie Rady Narodowe Warszawy i Katowic potępiadają uchwałę watykańską

Na posiedzeniu rozszerzonego plenum warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych zajęli zgodne stanowisko wobec groźby dyskryminacji polskich katolików przez papieża.

Po przemówieniach przedstawicieli klubów radnych, solidaryzujących się ze stanowiskiem rządu, wśród burzliwych oklasków przyjęto jednomyślnie uchwałę, w której stwierdzono:

„Uchwała watykańska godzi w interesy naszego państwa ludowego i narodu, jest ona pogwałceniem uczuć religijnych ludzi wierzących, nadużywaniem aury kościoła dla celów nie mających nic wspólnego z religią. Uchwała ta grozi bowiem stosowaniem represji przeciwko naszym ziemiom zachodnim, przeciwko milionom rzeszom robotników, chłopów i inteligentów pracujących, którzy od 5-ciu lat budują nową Polskę Ludową. Uchwała ta popiera dążenia międzynarodowego imperializmu, pod

syca rewizjonistyczne apetyty faszystów niemieckich.

Zebrani solidaryzują się ze stanowiskiem rządu, który stoi konsekwentnie na gruncie wolności religijnej, gwarantuje swym obywatelom swobodę wykonywania praktyk religijnych, czego najlepszym dowodem było oświadczenie rządu z marca br.

Warszawska Wojewódzka Rada Narodowa wzywa wszystkie Rady Narodowe, instytucje społeczne, gospodarce, każdego obywatela, do wzmocnienia pracy w fabrykach na roli i w urzędach, do zwalczania wroga, dywersyjnej roboty reakcyjnej części kleru, do zastrzeżenia czujności wobec działalności wrogów państwa ludowego.

Na Śląsku

Wojewódzka Rada Narodowa w Katowicach na posiedzeniu w dniu 28 bm. zajęła zdecydowane stanowisko wobec antyludowej polityki Watykanu, solidaryzując się w całej pełni z oświadczeniem Rządu RP. W tej sprawie. Wrazem tego były złożone na posiedzeniu deklaracje poszczególnych klubów radnych Woj. R. N.

Składając deklarację w imieniu Klubu Radnych PZPR, poseł Stachoń stwierdził, iż groźba re-

Faszyści hiszpańscy chwalą premiera Attlee

LONDYN (PAP). Wychodzące z Madrytu pismo „ABC” zamieściło artykuł, w którym wyraża premierowi brytyjskiemu Attlee „uznanie” za jego reakcyjną politykę, w szczególności za prowadzoną przez rząd brytyjski kampanię antyrobotniczą.

Nasze spostrzeżenia

Niedopatrzenie czy niedbalstwo

Robotnicy Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego Nr. 2 zobowiązali się do dnia 22 lipca wykończyć oddać do użytku kilkanaście robotniczych mieszkań. Zobowiązanie to powzięli, by uczcić 5-tą rocznicę wyzwolenia i by swoją pracą przyczynić się do dalszej poprawy ciężkiej sytuacji mieszkaniowej na Wybrzeżu.

Robotnicy PPB nie szczęśliwie wyszli, aby zobowiązań nie swoje wypełnić na czas i aby w dniu Święta Wyzwolenia uszczęśliwić rodziny robotnicze mogły otrzymać klucze do nowych mieszkań. Spotkał ich jednak przykry zawód, a sprawiła go komisja, decydująca o przydziale mieszkań. Członkom Komisji obcy był, niestety, entuzjazm, który kierował pracą robotników. Komisja z takich czynów, we własnej opinii napewno ważnych przyczyn, nie zebrała się. Wyremontowanych mieszkań wskutek nieporządka w terminie właściwego rozdzielnika, robotnikom nie przydzielono.

Być może do chwili obecnej komisja już zdażyła się zebrać i ustalić, kto w nowych mieszkaniach zamieszka. Być może że w swym przekonaniu komisja uważa za rzecz najważniejszą, czy rodzinom robotniczym przydzieli się nowe mieszkania tydzień wcześniej czy później. Ale takie postępowanie komisji doprowadzi zarówno lekceważeniu zobowiązań i wysiłku załogi robotniczej, która mieszkania te przedterminowo odbudowała, jak i niewłaściwego podjęcia do najistotniejszych potrzeb mas pracujących. Lekceważenie osiągnięć i potrzeb robotniczych jest niedopuszczalne.

presji religijnych za przekonania polityczne jest nadużyciem wiary dla celów nie mających nic wspólnego z religią, jest aktem wrogu państw ludowych, których siłą kierowniczą są partie robotnicze i sprzymierzone z nimi stronnictwa demokratyczne, jest ona próbą wtrącania się Watykanu do wewnętrznych spraw Polski.

Nie ulega wątpliwości — podkreślił mówca — że Polacy-katolicy korzystający w całej pełni ze swobod religijnych, którzy pracują dla dobra ludowej Ojczyzny, staną godnie, przeciwko politycznym i antypolskim próbom Watykanu, zmierzającym do siania w naszym kraju zamętu

Arcybiskup kościoła protestanckiego w CSR pozdrowia Kongres ŚFMD

Arcybiskup Mirosław Novak — przewodniczący czechosłowackiego kościoła protestanckiego nadesłał do sekretariatu ŚFMD pismo, w którym przesyła z okazji światowego kongresu i festiwalu młodzieży demokratycznej gorące pozdrowienia dla postępowego i demokratycznego młodego pokolenia. „Czynicie szlachetny wysiłek — czytamy w liście — w celu, wyzwolenia młodzieży krajów kolonialnych i walczycie o wolne i demokratyczne życie dla wszystkich. Mogę być zapewnił, że wszyscy prawdziwi chrześcijanie są stale gotowi do czynnego poparcia z całego serca i z pełną świadomością waszych wysiłków w walce o lep-

Zwycięstwo włoskich robotników przemysłu budowlanego

RZYM (PAP). W dniu 29 bm. zakończył się 17-dniowy strajk generalny robotników budowlanych całkowitym zwycięstwem robotników.

Arzenistowcy musieli zgodzić się na zawarcie nowej umowy zbiorowej, uwzględniającej podwyżkę płac.

Natomiast strajk robotników, zatrudnionych w fabrykach cementu i cegielniach, trwa nadal, ponieważ przemysłowcy nie przyjęli dotychczas żądań robotników.

i niezgody. Młode państwo i społeczeństwo polskie mają podstawę oczekiwać, że cała światła część społeczeństwa katolickiego, jak również duchowieństwo, które walczyło w czasie okupacji z faszyzmem, zajmie stanowisko zgodne z interesami całego państwa, zgodnie z dziedzictwem kapłanów-patriotów, ks. Staszica, Ściegennego, Brzózki i męczenników obozów koncentracyjnych.

W deklaracji złożonej przez Klub Radnych SL m. in. czytamy: „W imieniu szerokiego masowego społeczeństwa Śląska, które stwierdzamy, że rząd Polski Ludowej nie czyni żadnej dyskryminacji wyznaniowej i daje pełną wolność sumienia i wykonywania praktyk religijnych. Stwierdzamy, że od dłuższego czasu część rozpolitykowanego kleru uprawia politykę antyrządową, która godzi w interes państwa ludowego, mas pracujących i samą religię. Polityka Watykanu zajmująca tego rodzaju stanowisko, stała się narzędziem polityki państw imperialistycznych. Będziemy zwalczać z całą stanowczością takie wystąpienie, solidaryzując się ze słuszną polityką pokojową rządu Polski Ludowej”.

W imieniu Klubu Radnych Stronnictwa Pracy złożył oświadczenie radny, Józef Gawrych. Stwierdził on, że w Polsce nikt nie walczy z religią. W ciągu 5 minionych lat Rząd RP. odbudowuje oraz pomaga w odbudowie licznych kościołów. Radny Gawrych stwierdza dalej, że Rząd RP. nie stawia żadnych przeszkód w wykonywaniu praktyk religijnych. Rozróżniamy państwo watykańskie i jego kapitalistyczne interesy od kanonów wiary katolickiej. Rzesze katolickie pragną pokoju. Stąd wypływa też masowe poparcie inicjatywy Rządu, stąd wyraźnie niechęć do politykującej części duchowieństwa. „Stronnictwo Pracy — stwier-

dził w zakończeniu mówca — będzie zawsze występowało przeciw tej części hierarchii kościelnej, która pragnęłaby wrzucić rzesze wierzących katolików w działalność przeciwną narodowi i państwu w interesie wielkiego kapitału i niemieckiego rewizjonizmu”.

W imieniu Stronnictwa Demokratycznego przemówił radny Jabłoński, który w oświadczeniu swoim wyraził pełną solidarność ze stanowiskiem Rządu RP., plectując jednocześnie bezprzykładne wystąpienie Watykanu, określając je jako próbę ingerencji w wewnętrzne sprawy państw demokratycznych drogą dyskryminacji religijnej. Przemówienie swe ob. Jabłoński zakończył pytaniem:

„Dlaczego papież milczał i nie zajął żadnego stanowiska wobec morderców hitlerowskich, którzy w okresie wojny wyniszczyli w obozach koncentracyjnych ponad 5 milionów Polaków”.

Stałe ceny pszenicy i żyta Dalsza poprawa jakości chleba

Doniesie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

W oparciu o politykę stabilizacji cen rolniczych, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim posiedzeniu przyjął uchwałę, która ustala zasady gospodarki zbożowej w roku gospodarczym 1949-50.

Komitet ekonomiczny polecił ministrowi handlu wewnętrznego stosowanie stałych cen według standardów zbóż, utrzymując na dotychczasowym poziomie cenę żyta tj. 2000—2100 zł, i za cenę pszenicy, tj. 3200—3300 zł, za 100 kg. dla producenta.

Cena jęczmienia została podwyższona do poziomu ceny żyta i wynosi 2.000—2100 zł.

Równocześnie wprowadzono I standard pszenicy i jęczmienia i ustalono nowe, podwyższone ceny dla tych zbóż.

Dla pszenicy I standardu 3.450—3.550 zł, za 100 kg.

Dla jęczmienia I standardu 2.500 zł, za 100 kg.

Ponadto komitet ekonomiczny postanowił podwyższyć cenę gryki na 3.700 zł, za 100 kg.

W celu podniesienia jakości zbóż

ustalona została zasada, która zobowiązuje punkty skupu do przyjmowania zboża odpowiadającego standardom. W wypadku stwierdzenia, że zboże nie odpowiada ustalonym normom, należy umożliwić rolnikom doprowadzenie zboża do odpowiedniego stanu pod względem czystości.

Nowe ceny i warunki techniczne obowiązują zarówno przy skupie towarowym, jak i przy dostawach z tytułu podatku gruntowego.

Konieczność przyjęcia przez magazyny zbożowe zwiększonej masy towarowej nakłada na Polskie Zakłady Zbożowe i CRS „Samopomoc Chłopska” obowiązek przyśpieszenia remontów i budowy magazynów.

Komitet ekonomiczny na wniosek ministra handlu wewnętrznego

stałej kontroli nad stosowaniem wydanych praw i ustaw.

2. Powołać do życia komisję w celu opieki nad prawami związków zawodowych w imię Rady Gospodarczo - Społecznej ONZ, składającą się z 5 członków Rady i przedstawiciela Międzynarodowej Organizacji Pracy, Światowej Federacji Związków Zawodowych, Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej i Międzynarodowej Federacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

Funkcje komisji powinny być następujące: zbieranie istniejących ustawodawstw i praktycznego zastosowania go w pracach związków zawodowych w krajach, będących członkami ONZ, badanie wszelkich informacji, otrzymanych od organizacji związkowych, dotyczących naruszania praw związkowych, przygotowanie dla Rady Gospodarczo - Społecznej zaleceń w celu zabezpieczenia praw związków zawodowych”.

związków zawodowych i ustalenia

go zatwierdził z dniem 1. 8. br.

wprowadzenie nowej normy przemian żyta na makę 60 proc., co przyczyni się do dalszego podniesienia jakości wypiekanego chleba.

Gerhard Eisler

gratuluje
załodze „Batorego”

BERLIN (PAP). W związku z odznaczeniem przez Rząd Polski kapitana i załogi statku „Batory”, Gerhard Eisler przesłał oficerom i marynarzom „Batorego” depeszę, w której gratuluje im otrzymanych odznaczeń.

W depeszy swej Eisler ponownie wyraża serdeczne podziękowanie za obronę jego osoby na pokładzie „Batorego”.

6 milionów koron

zebrano w Czechosłowacji
na odbudowę Warszawy

PRAGA (PAP). Prasa czechosłowacka donosi o stałym wzroście składek obywateli czechosłowackich na rzecz zbiórki pod hasłem: „Praga — Warszawie”.

Ogólna liczba składek w ramach tej akcji przekroczyła w dniu 30 bm. kwotę 6 milionów koron czechosłowackich.

Z całego świata

● WASHINGTON. Minister sprawiedliwości USA Klark mianowany został przez prezydenta Trumana sędzią Sądu Najwyższego na miejsce zmarłego niedawno Franka Murphy'ego. Nowym ministrem sprawiedliwości został senator Howard McGrath, obecnie przewodniczący Komitetu Centralnego Partii Demokratycznej.

● OTTAWA. W Kanadzie wzrasta liczba strajków. W czerwcu zanotowano 27 strajków, w których brało udział 12 tys. robotników. W maju w 23 strajkach uczestniczyło 10.540 robotników.

● KEMI. Odbiła się tam demonstracja 3 tys. strajkujących robotników. Demonstrację zorganizowano pod hasłem walki o chleb.

● NOWY JORK. Związek robotników stalowni amerykańskich wystąpił do pracodawców z żądaniem podwyżki płac oraz uregulowania sprawy świadczeń emerytalnych i ubezpieczeń społecznych.

● LAKE SUCCESS. Z dniem 1-ym kwietnia funkcje przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa ONZ obejmie Charles M. Wilson, delegat radziecki. Kapitan. Równocześnie delegat „Kuby” Jose Miguel Ribas obejmie stanowisko przewodniczącego Komisji energii atomowej.



Pomyślny przebieg żniw w woj. gdańskim Robotnicy i pracownicy miast Wybrzeża spieszają z pomocą rolnikom

Rolnictwo woj. gdańskiego kończy już zbiór żyta, którego powierzchnia uprawy wynosiła ponad 144.000 ha. W tych dniach rozpoczęto już zbieranie pszenicy, która wykoszono na przestrzeni 5.200 ha. Z 4.759 ha zebrano także jary jęczmień. Ze skoszonych zbóż zwieziono pod dach stodoł ok. 50 proc. żyta i 10 proc. pszenicy.

Straty które mogły powstać na skutek położenia zbóż przez burzę, zostały zmniejszone do minimum dzięki pomocy robotników i pracowników różnych instytucji, żołnierzy KBW oraz milicjantów, którzy biorą masowy udział w żniwach. Do pracy stanęła również młodzież, a przede wszystkim junacy SP.

W dniu dzisiejszym w całym województwie stało do pracy przy żniwach ok. 4.000 robotników i pracowników z miast Wybrzeża. Między innymi wyjechała 200 osób ze Stoczni Gdańskiej, 150 milicjantów, 200 pracowników Centrali Miesnej, 100 osób z Zakładów Przemysłu Miesnego, 100 z Centrali Węglowej, 150 osób z GAL.

300 pracowników Gdańskiego Urzędu Morskiego pracuje od wczoraj przy żniwach w powiecie sztumskim. 300 pracowników Centrali Rybnej w Gdyni udaje się dziś do majątku Kamarszewo, znajdującego się w odległości 10 km. od Łeby. O godz. 7 wyjeżdżają członkinie Ligi Kobiet przy głównych warsztatach Trojan.

Dzięki pomocy robotników i pracowników żniwa przebiegają pomyślnie we wszystkich powiatach.

W powiecie tczewskim skoszono 98 proc. żyta, 65 proc. pszenicy, 45 proc. jęczmienia i 25 proc. owsa. Dobrze pracują maszyny żniwne z Ośrodków Maszynowych, które pomagają chłopom mało i średniorolnym.

W dniu dzisiejszym do pracy na polu stanęło w powiecie tczewskim: 40 pracowników z Ubezpieczalni Społecznej, 112 pracowników TOR-u, 100 kolejarzy, 40 urzędników ze Starostwa, 29 robotników z Fabryki

Drożdży, 40 — z Fabryki GAZ-omierzy i wielu innych.

W powiecie kartuskim żęto już 80 proc. żyta w majątkach państwowych i 60 proc. w gospodarstwach indywidualnych.

W powiecie kościerskim na 18.700 ha zasianych żytem skoszono 14.756 ha, czyli 79 proc. Zwieziono żyto z 4.310 ha. Majatki państwowe zebrały już 74,8 proc. żyta. Dobry przebieg żniw zawdzięczać należy pomocy robotników i pracowników. Jak dotąd dobrze działa pomoc sąsiedzka. Żniwarki i snopowiązalki, będące w posiadaniu indywidualnych rolników nie stoją ani chwili.

W powiecie elbląskim zebrano żyto z 3.526 ha, co stanowi 60,7 proc. zasiewów. Pszenicę żęto na obszarze 75 ha. Z wydatną pomocą państwową gospodarstwom rolnym przyszła młodzież ZMP.

Dwu i półkrotny wzrost produkcji przewiduje plan 6-letni przemysłu chemicznego

Nowe fabryki i rozbudowa szkolnictwa zawodowego

Redaktor gospodarczy Polskiej Agencji Prasowej uzyskał w Centralnym Zarządzie Przemysłu Chemicznego następujące informacje na temat rozbudowy, przemysłu chemicznego w planie 6-letnim.

Możliwość rozbudowy przemysłu chemicznego wynika po pierwsze z posiadania przez nas poważnych bogactw naturalnych, niedostatecznie dotąd wykorzystanych. Z drugiej strony wymaga tego narastające zapotrzebowanie innych gałęzi naszej gospodarki na produkty chemiczne.

Jeżeli przyjąć za 100 tegoroczny poziom produkcji przemysłu chemicznego, to w ostatnim roku planu 6-letniego wskaźnik jej wyniesie 249. Najbardziej rozbudowane będą te gałęzie, które mają naturalne podstawy rozwojowe, tzn. te, które przetwarzają węgiel, sól kamienną, gips, cynk, ołów itp.

Jednym z nich jest przemysł nawozów sztucznych, a w szczególności nawozów azotowych. W 1937 — 38 roku zużycie azotu na 1 ha ziemi w Polsce wynosiło 1,6 kg. w r. 1948 — 49 wzrosło ono do 4,3 kg. na 1 ha. W ostatnim zaś roku planu 6-letniego wyniesie 12 kg. na 1 ha dla nawozów azotowych i 15 kg. dla fosforowych.

W ostatnim roku planu 6-letniego ogólna produkcja nawozów wzrosła w stosunku do roku bież. o 200 proc. dla nawozów azotowych i o 230 proc. dla fosforowych.

Drugim przemysłem, który poważnie wzrosła w planie 6-letnim, jest przemysł sodowy. Jego produkcja hamowana przed wojną przez monopolistyczny koncern Solvaya wzrosła już dwukrotnie w stosunku do 1937 r. a w okresie planu 6-letniego wzrosła 4-krotnie.

Artykuły sodowe poza zaspokojeniem potrzeb krajowych, a przede wszystkim potrzeb przemysłu szklarskiego i włókien sztucznych, będą w dużych ilościach przeznaczane na eksport.

Przemysł koksowniczy oraz produktów węglapochodnych również rozwinię się poważnie w najbliższych 6-ciu latach. Produkcja koksu już obecnie podwojona w stosunku do 1937 r. w roku 1955 będzie czterokrotnie wyższa w porównaniu z okresem przedwojennym. Równocześnie ze wzrostem produkcji koksu wzrosła również ilość wytwarzanych produktów węglapochodnych jak: smoła, benzol i wiele innych. Produkcja smoly surowej osiągnie w ostatnim roku planu 400 tys. ton rocznie.

Przemysł organiczny, który przed wojną w Polsce prawie nie istniał, postawiony zostanie w okresie planu 6-letniego na europejskim poziomie. Przy czym siłą do tego uruchomienia dwóch nowych fabryk syntetycznej chemii oraz kilku innych zakładów pracy. Podjęta zostanie również w tym okresie produkcja kilkudziesięciu nowych artykułów.

Produkcja przemysłu farmaceutycznego wzrosła 5-krotnie w stosunku do bież. roku. Zamierzenia planu przewidują, iż zaspokoi ona w całości zażądanie krajowe na większość specyfików i lekarstw m.in. na penicylinę.

Przeprowadzona będzie daleko idąca modernizacja sprzętu technicznego w przemyśle chemicznym oraz uruchomienie zakrojonych na szeroką

skale prac badawczych, zmierzających do opracowania nowych recept produkcyjnych, tak odnośnie produktów już wyrabianych, jak i nowych produktów.

Odpowiednio do wzrostu produkcji podniesie się również liczba robotników i pracowników zatrudnionych w przemyśle chemicznym. Liczne szkoły przysposobienia przemysłowego i gimnazja zawodowe kształcić będą około 7 tys. chemików rocznie.

Do dnia 20 lipca otwarto 14 księgarni w miejscowościach: Zduńska Wola, Pabianice, Koluszki, Zabłowie, Ziębice, Kłodawa, Zdrój, Wrocław, Zakopane, Rabka, Bochnia, Ostrów Wielkopolski, Pila i Wałcz.

21 lipca otwarto 6 księgarni w miejscowościach: Zgierz, Skierzwice, Jarosław, Sulechów, Wąbrzeźno, Cieluchów.

22 lipca otwarto 13 księgarni w miejscowościach: Łomża, Elk, Sawałki, Ostrowiec, Skarżysko, Lubliniec, Olkusz, Chorzów-Batory, Kluczbork, Gdańsk.

Większość księgarń otwarta została w punktach, gdzie dotąd nie było księgarń, związanych z sektorem społecznym.

Nowe placówki księgarskie udostępnią szerokim masom pracującym nabywcę tanich i wartościowych książek.

Centrala księgarska Sp. Wyd. „Książka i Wiedza”, pragnąc uczcić V rocznicę PKWN, postanowiła powiększyć sieć księgarską o 20 placówek. Plan został przekroczony. Na terenie całej Polski otwarto 33 księgarnie, to jest o 13 księgarń więcej niż zaplanowano.

Do dnia 20 lipca otwarto 14 księgarni w miejscowościach: Zduńska Wola, Pabianice, Koluszki, Zabłowie, Ziębice, Kłodawa, Zdrój, Wrocław, Zakopane, Rabka, Bochnia, Ostrów Wielkopolski, Pila i Wałcz.

21 lipca otwarto 6 księgarni w miejscowościach: Zgierz, Skierzwice, Jarosław, Sulechów, Wąbrzeźno, Cieluchów.

22 lipca otwarto 13 księgarni w miejscowościach: Łomża, Elk, Sawałki, Ostrowiec, Skarżysko, Lubliniec, Olkusz, Chorzów-Batory, Kluczbork, Gdańsk.

Większość księgarń otwarta została w punktach, gdzie dotąd nie było księgarń, związanych z sektorem społecznym.

Nowe placówki księgarskie udostępnią szerokim masom pracującym nabywcę tanich i wartościowych książek.

Desperackie środki w obronie złotego cielca

Kler niemiecki wykorzystuje uchwałę Watykanu do zastraszenia wyborców w Bizonii

BERLIN (PAP). Niemiecka prasa postępuje potęgą w ostrych słowach uchwałę Watykanu. Organ SED „Neues Deutschland” w artykule pt. „Taniec około złotego cielca” przypomina, że przedstawicielem USA przy Watykanie jest Myron Taylor. Nie ulega wątpliwości, że Waszyngton za pośrednictwem Taylora inspirował politykę Watykanu. Jest rzeczą wielce znamioną, że na zebraaniu publicznym, na którym przez radio słuchano orędzia papieża, skierowanego do mieszkańców Berlina, wygłosił przemówienie znany hitlerowiec, propagujący hasła rewansu, Dofivat, który powtórzył znane argumenty podlegających wojennych.

„Neues Deutschland” stwierdza dalej, że Watykan związał swój los na dobre i na złe z złotym cielcem z Wall Street. Dzieje się to w momencie, gdy kryzys gospodarczy zagraża światowi kapitalizmowi. Ta fatalna dla kapitalizmu perspektywa skłoniła Watykan do podjęcia desperackich środków w obronie złotego cielca.

Polityka Watykanu, który paktował z Hitlerem i Mussolinim, który tolerował morderstwa, popełniane na milionach niewinnych ludzi — nie ma nic wspólnego z zasadami chrześcijaństwa, ani z religią.

Organ Niemieckiej Rady Ludowej „Deutschland Stimme” pisze, że decyzja Watykanu wywołuje burzenie całego cywilizowanego świata. Należy przypomnieć, że ani Hitler, ani katolik Goebbels, ani Monsignore Tiso nie zostali ekskomunikowani. Nie ulega wątpliwości — podkreśla cytowane pismo — że decyzja Watykanu nie ma na celu spraw religijnych, lecz zwykłe, materialne pobudki, które spowodowały uchwałę o groźbie ekskomunikacji.

Reakcyjne dzienniki niemieckie, propagujące hasła rewizjonistyczne, w dalszym ciągu zamieszczają artykuły, zawierające entuzjastyczne

ocenę aprobatę decyzji Watykanu w sprawie ekskomunikacji członków i sympatyków partii komunistycznych i robotniczych. Autorki artykułów nie ukrywają wcale, że decyzja Watykanu ma niewątpliwie charakter polityczny. Dłoni donoszą, że kler katolicki otrzymał instrukcje w sprawie wykorzystania decyzji Watykanu w okresie kampanii wyborczej, która się rozpoczęła w Niemczech zachodnich. Księża katolicki otrzymali zlecenie czynnego udziału w akcji propagandowej przed wyborami, wyznaczonymi na 14 sierpnia br., przy czym hasła propagandowe mają oni czerpać z decyzji Watykanu, skierowanej przeciwko ruchowi postępowemu.

Nie jest przypadkiem, że kler katolicki udziela swego poparcia partiom reakcyjnym, które prowadzą kampanię wyborczą pod antypolskimi hasłami rewizjonistycznymi i mobilizują Niemców, repatriowanych z ziem polskich do antypolskiej akcji politycznej.

W ramach podsumowania dorobku społeczeństwa polskiego w pięcioletnim dziele odbudowy kraju, wiceminister obrony narodowej gen. bryg. Piotr Jaroszewicz opowiedział przedstawicielowi PAP o udziale odrodzonego Wojska Polskiego w odbudowie stolicy.

Data wyzwolenia Warszawy jest równocześnie pierwszym dniem rozpoczęcia pracy nad odbudową. Wojsko pierwsze zaczęło ją od gaszenia pożarów i rozminowania domów i ulic.

Wielkim dobrodziejstwem dla uruchomienia nowego życia było zbudowanie przez saperów pierwszego mostu pontonowego. Ogółem w okresie 1945—1949 wojska saperów zbudowały w Warszawie

wie 4 mosty pontonowe, każdy długości 450 metrów. Wojska saperów wydobły z dna Wisły przeszło 5.700 ton różnego rodzaju żelaza i konstrukcji mostowych, umożliwiając w ten sposób wybudowanie mostów i normalną komunikację po Wiśle.

Dalszym etapem odbudowy Warszawy, podjętym przez wojsko, było odgruzowanie stolicy. Wojsko wywoziło na własnych samochodach około czterech milionów metrów sześć, gruzu.

Jeśli chodzi o samą odbudowę, to w ciągu lat 1945 — 1949 Wojsko Polskie odbudowało lub zbudowało ponad 2 mil. 183 tys. mtr sześć różnorodnych budynków. Koszty tych inwestycji przekroczyły sumę 2 miliardów złotych.

W przeddzień Święta Odrodzenia zakończono budowę teatru Domu Żołnierza. Obecnie w pełnym toku jest odbudowa b. Hotelu Europejskiego, przystępując do odbudowy arsenału przy ul. Długiej oraz domu pracy wojskowej, rozbudowy akademii sztabu generalnego na ul. Opaczewskiej oraz budowy nowego stadionu obok istniejącego już stadionu WP.

PRZEWODNICZĄCY krakowskiej WRN odznaczony krzyżem „Odrodzenia Polski”

Przewodniczący krakowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Franciszek Głochalski postanowieniem Prezydenta R. P. odznaczony został za wybitne zasługi położone na polu pracy społeczno-politycznej krzyżem oficerskim „Odrodzenia Polski”

PRZEWODNICZĄCY krakowskiej WRN odznaczony krzyżem „Odrodzenia Polski”

Przewodniczący krakowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Franciszek Głochalski postanowieniem Prezydenta R. P. odznaczony został za wybitne zasługi położone na polu pracy społeczno-politycznej krzyżem oficerskim „Odrodzenia Polski”

PRZEWODNICZĄCY krakowskiej WRN odznaczony krzyżem „Odrodzenia Polski”

Przewodniczący krakowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Franciszek Głochalski postanowieniem Prezydenta R. P. odznaczony został za wybitne zasługi położone na polu pracy społeczno-politycznej krzyżem oficerskim „Odrodzenia Polski”

PRZEWODNICZĄCY krakowskiej WRN odznaczony krzyżem „Odrodzenia Polski”

Przewodniczący krakowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Franciszek Głochalski postanowieniem Prezydenta R. P. odznaczony został za wybitne zasługi położone na polu pracy społeczno-politycznej krzyżem oficerskim „Odrodzenia Polski”

PRZEWODNICZĄCY krakowskiej WRN odznaczony krzyżem „Odrodzenia Polski”

Przewodniczący krakowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Franciszek Głochalski postanowieniem Prezydenta R. P. odznaczony został za wybitne zasługi położone na polu pracy społeczno-politycznej krzyżem oficerskim „Odrodzenia Polski”

PRZEWODNICZĄCY krakowskiej WRN odznaczony krzyżem „Odrodzenia Polski”

Przewodniczący krakowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Franciszek Głochalski postanowieniem Prezydenta R. P. odznaczony został za wybitne zasługi położone na polu pracy społeczno-politycznej krzyżem oficerskim „Odrodzenia Polski”

PRZEWODNICZĄCY krakowskiej WRN odznaczony krzyżem „Odrodzenia Polski”

Przewodniczący krakowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Franciszek Głochalski postanowieniem Prezydenta R. P. odznaczony został za wybitne zasługi położone na polu pracy społeczno-politycznej krzyżem oficerskim „Odrodzenia Polski”

PRZEWODNICZĄCY krakowskiej WRN odznaczony krzyżem „Odrodzenia Polski”

Przewodniczący krakowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Franciszek Głochalski postanowieniem Prezydenta R. P. odznaczony został za wybitne zasługi położone na polu pracy społeczno-politycznej krzyżem oficerskim „Odrodzenia Polski”

PRZEWODNICZĄCY krakowskiej WRN odznaczony krzyżem „Odrodzenia Polski”

Przewodniczący krakowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Franciszek Głochalski postanowieniem Prezydenta R. P. odznaczony został za wybitne zasługi położone na polu pracy społeczno-politycznej krzyżem oficerskim „Odrodzenia Polski”

PRZEWODNICZĄCY krakowskiej WRN odznaczony krzyżem „Odrodzenia Polski”

Przewodniczący krakowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Franciszek Głochalski postanowieniem Prezydenta R. P. odznaczony został za wybitne zasługi położone na polu pracy społeczno-politycznej krzyżem oficerskim „Odrodzenia Polski”

PRZEWODNICZĄCY krakowskiej WRN odznaczony krzyżem „Odrodzenia Polski”

Przewodniczący krakowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Franciszek Głochalski postanowieniem Prezydenta R. P. odznaczony został za wybitne zasługi położone na polu pracy społeczno-politycznej krzyżem oficerskim „Odrodzenia Polski”

PRZEWODNICZĄCY krakowskiej WRN odznaczony krzyżem „Odrodzenia Polski”

Przewodniczący krakowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Franciszek Głochalski postanowieniem Prezydenta R. P. odznaczony został za wybitne zasługi położone na polu pracy społeczno-politycznej krzyżem oficerskim „Odrodzenia Polski”

PRZEWODNICZĄCY krakowskiej WRN odznaczony krzyżem „Odrodzenia Polski”

Przewodniczący krakowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Franciszek Głochalski postanowieniem Prezydenta R. P. odznaczony został za wybitne zasługi położone na polu pracy społeczno-politycznej krzyżem oficerskim „Odrodzenia Polski”

PRZEWODNICZĄCY krakowskiej WRN odznaczony krzyżem „Odrodzenia Polski”

Przewodniczący krakowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Franciszek Głochalski postanowieniem Prezydenta R. P. odznaczony został za wybitne zasługi położone na polu pracy społeczno-politycznej krzyżem oficerskim „Odrodzenia Polski”

PRZEWODNICZĄCY krakowskiej WRN odznaczony krzyżem „Odrodzenia Polski”

Przewodniczący krakowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Franciszek Głochalski postanowieniem Prezydenta R. P. odznaczony został za wybitne zasługi położone na polu pracy społeczno-politycznej krzyżem oficerskim „Odrodzenia Polski”

Żołnierz polski w pokojowej pracy

Gen. dyw. Piotr Jaroszewicz o wkładzie wojska w odbudowę stolicy

W ramach podsumowania dorobku społeczeństwa polskiego w pięcioletnim dziele odbudowy kraju, wiceminister obrony narodowej gen. bryg. Piotr Jaroszewicz opowiedział przedstawicielowi PAP o udziale odrodzonego Wojska Polskiego w odbudowie stolicy.

Data wyzwolenia Warszawy jest równocześnie pierwszym dniem rozpoczęcia pracy nad odbudową. Wojsko pierwsze zaczęło ją od gaszenia pożarów i rozminowania domów i ulic.

Wielkim dobrodziejstwem dla uruchomienia nowego życia było zbudowanie przez saperów pierwszego mostu pontonowego. Ogółem w okresie 1945—1949 wojska saperów zbudowały w Warszawie

wie 4 mosty pontonowe, każdy długości 450 metrów. Wojska saperów wydobły z dna Wisły przeszło 5.700 ton różnego rodzaju żelaza i konstrukcji mostowych, umożliwiając w ten sposób wybudowanie mostów i normalną komunikację po Wiśle.

Dalszym etapem odbudowy Warszawy, podjętym przez wojsko, było odgruzowanie stolicy. Wojsko wywoziło na własnych samochodach około czterech milionów metrów sześć, gruzu.

Jeśli chodzi o samą odbudowę, to w ciągu lat 1945 — 1949 Wojsko Polskie odbudowało lub zbudowało ponad 2 mil. 183 tys. mtr sześć różnorodnych budynków. Koszty tych inwestycji przekroczyły sumę 2 miliardów złotych.

W przeddzień Święta Odrodzenia zakończono budowę teatru Domu Żołnierza. Obecnie w pełnym toku jest odbudowa b. Hotelu Europejskiego, przystępując do odbudowy arsenału przy ul. Długiej oraz domu pracy wojskowej, rozbudowy akademii sztabu generalnego na ul. Opaczewskiej oraz budowy nowego stadionu obok istniejącego już stadionu WP.

PRZEWODNICZĄCY krakowskiej WRN odznaczony krzyżem „Odrodzenia Polski”

Przewodniczący krakowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Franciszek Głochalski postanowieniem Prezydenta R. P. odznaczony został za wybitne zasługi położone na polu pracy społeczno-politycznej krzyżem oficerskim „Odrodzenia Polski”

PRZEWODNICZĄCY krakowskiej WRN odznaczony krzyżem „Odrodzenia Polski”

Przewodniczący krakowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Franciszek Głochalski postanowieniem Prezydenta R. P. odznaczony został za wybitne zasługi położone na polu pracy społeczno-politycznej krzyżem oficerskim „Odrodzenia Polski”

PRZEWODNICZĄCY krakowskiej WRN odznaczony krzyżem „Odrodzenia Polski”

Przewodniczący krakowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Franciszek Głochalski postanowieniem Prezydenta R. P. odznaczony został za wybitne zasługi położone na polu pracy społeczno-politycznej krzyżem oficerskim „Odrodzenia Polski”

PRZEWODNICZĄCY krakowskiej WRN odznaczony krzyżem „Odrodzenia Polski”

Przewodniczący krakowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Franciszek Głochalski postanowieniem Prezydenta R. P. odznaczony został za wybitne zasługi położone na polu pracy społeczno-politycznej krzyżem oficerskim „Odrodzenia Polski”

PRZEWODNICZĄCY krakowskiej WRN odznaczony krzyżem „Odrodzenia Polski”

Przewodniczący krakowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Franciszek Głochalski postanowieniem Prezydenta R. P. odznaczony został za wybitne zasługi położone na polu pracy społeczno-politycznej krzyżem oficerskim „Odrodzenia Polski”

PRZEWODNICZĄCY krakowskiej WRN odznaczony krzyżem „Odrodzenia Polski”

Przewodniczący krakowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Franciszek Głochalski postanowieniem Prezydenta R. P. odznaczony został za wybitne zasługi położone na polu pracy społeczno-politycznej krzyżem oficerskim „Odrodzenia Polski”

PRZEWODNICZĄCY krakowskiej WRN odznaczony krzyżem „Odrodzenia Polski”

Przewodniczący krakowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Franciszek Głochalski postanowieniem Prezydenta R. P. odznaczony został za wybitne zasługi położone na polu pracy społeczno-politycznej krzyżem oficerskim „Odrodzenia Polski”

PRZEWODNICZĄCY krakowskiej WRN odznaczony krzyżem „Odrodzenia Polski”

Przewodniczący krakowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Franciszek Głochalski postanowieniem Prezydenta R. P. odznaczony został za wybitne zasługi położone na polu pracy społeczno-politycznej krzyżem oficerskim „Odrodzenia Polski”

PRZEWODNICZĄCY krakowskiej WRN odznaczony krzyżem „Odrodzenia Polski”

Przewodniczący krakowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Franciszek Głochalski postanowieniem Prezydenta R. P. odznaczony został za wybitne zasługi położone na polu pracy społeczno-politycznej krzyżem oficerskim „Odrodzenia Polski”

PRZEWODNICZĄCY krakowskiej WRN odznaczony krzyżem „Odrodzenia Polski”

Przewodniczący krakowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Franciszek Głochalski postanowieniem Prezydenta R. P. odznaczony został za wybitne zasługi położone na polu pracy społeczno-politycznej krzyżem oficerskim „Odrodzenia Polski”

PRZEWODNICZĄCY krakowskiej WRN odznaczony krzyżem „Odrodzenia Polski”

Przewodniczący krakowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Franciszek Głochalski postanowieniem Prezydenta R. P. odznaczony został za wybitne zasługi położone na polu pracy społeczno-politycznej krzyżem oficerskim „Odrodzenia Polski”

PRZEWODNICZĄCY krakowskiej WRN odznaczony krzyżem „Odrodzenia Polski”

Przewodniczący krakowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Franciszek Głochalski postanowieniem Prezydenta R. P. odznaczony został za wybitne zasługi położone na polu pracy społeczno-politycznej krzyżem oficerskim „Odrodzenia Polski”

PRZEWODNICZĄCY krakowskiej WRN odznaczony krzyżem „Odrodzenia Polski”

Przewodniczący krakowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Franciszek Głochalski postanowieniem Prezydenta R. P. odznaczony został za wybitne zasługi położone na polu pracy społeczno-politycznej krzyżem oficerskim „Odrodzenia Polski”

PRZEWODNICZĄCY krakowskiej WRN odznaczony krzyżem „Odrodzenia Polski”

Przewodniczący krakowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Franciszek Głochalski postanowieniem Prezydenta R. P. odznaczony został za wybitne zasługi położone na polu pracy społeczno-politycznej krzyżem oficerskim „Odrodzenia Polski”

PRZEWODNICZĄCY krakowskiej WRN odznaczony krzyżem „Odrodzenia Polski”

Przewodniczący krakowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Franciszek Głochalski postanowieniem Prezydenta R. P. odznaczony został za wybitne zasługi położone na polu pracy społeczno-politycznej krzyżem oficerskim „Odrodzenia Polski”

PRZEWODNICZĄCY krakowskiej WRN odznaczony krzyżem „Odrodzenia Polski”

Przewodniczący krakowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Franciszek Głochalski postanowieniem Prezydenta R. P. odznaczony został za wybitne zasługi położone na polu pracy społeczno-politycznej krzyżem oficerskim „Odrodzenia Polski”

PRZEWODNICZĄCY krakowskiej WRN odznaczony krzyżem „Odrodzenia Polski”

Przewodniczący krakowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Franciszek Głochalski postanowieniem Prezydenta R. P. odznaczony został za wybitne zasługi położone na polu pracy społeczno-politycznej krzyżem oficerskim „Odrodzenia Polski”

W przeciwieństwie do państw kapitalistycznych

Wzrost stopy życiowej w ZSRR i krajach demokracji ludowej stwierdza raport sekretariatu ONZ

NOWY JORK, PAP. Sekretariat ONZ opublikował raport pt. „Tendencje inflacyjne i deflacyjne w latach 1946-47”.

Raport podkreśla, że w latach 1946-47 w większości krajów ujątych w tendencje inflacyjne. W licznych państwach tendencje te przekształciły się w jawną inflację. Inflacji towarzyszył ostry spadek dochodów realnych ludności, wzrost cen i obniżenie się konsumpcji środków żywności.

We Francji realny dochód i konsumpcja na głowę ludności były o 15 proc. niższe, zaś realna płaca o 35—40 proc. niższa niż w okresie przedwojennym.

We Włoszech konsumpcja środków żywności na głowę ludności w 1946 r. była o 1/3 niższa niż przed wojną, a koszty utrzymania poważnie wzrosły.

Konsumpcja środków żywności w Indiach była prawie o 15 proc. niższa niż w roku 1934-35.

W Chile koszty utrzymania w drugiej połowie roku 1948 stanowiły 466 proc. poziomu przedwojennego a w porównaniu z 1947 r. wzrosły prawie o 30 proc. Podobna sytuacja zapanowała w Boliwii i w Paragwaju.

Zgodnie z danymi raportu ONZ — zyski monopolu USA zwiększyły się w porównaniu z pierwszą połową 1946 r. prawie o 4 proc., podczas gdy fundusz płac

i pensji wypłacanych przez państwo zmniejszył się o 3 proc.

Z raportu ONZ wynika, iż sytuacja gospodarcza w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej przedstawia się zupełnie inaczej. W krajach tych notuje się rozwój gospodarki.

Raport podkreśla również nieustannie polepszającą się sytuację aprowizacyjną i znaczny spadek cen w Związku Radzieckim.

Plan produkcyjny I półrocza RSFR wykonany w 104 proc.

MOSKWA (PAP). Jak wynika z komunikatu urzędu statystycznego RSFR plan I półrocza przemysłu republikańskiego i miejscowego wykonano w 104 proc., zaś plan wytwórczości spółdzielczej w 107 proc. Poszczególne gałęzie przemysłu republikańskiego, miejscowego i spółdzielczego w II kwartale r. w porównaniu z tymże okresem roku ubiegłego znacznie zwiększyły swoją produkcję. Ogółem globalna produkcja federacji rosyjskiej w II kwartale r. w porównaniu z tymże okresem roku ubiegłego wzrosła o 11 proc.

Rolnictwo federacji rosyjskiej w roku bieżącym w porównaniu z rokiem 1948 po-

większyło powierzchnię zasiewów o 4,8 proc.

Inwestycje w gospodarce republikańskiej i miejscowej RSFR w I półroczu r. w porównaniu z tymże okresem roku ub. zwiększyły się ogółem o 106 proc.

W ciągu I półrocza r. w porównaniu z I półroczem 1948 r. zbudowano o 43 proc. więcej nowych dróg. Pasażerski ruch samochodowy zwiększył się o 17 proc. Ruch samochodowy federacji rosyjskiej przewidywał w II kwartale r. w porównaniu z tymże okresem r. ub. o 12 proc. więcej towarów, zaś transport rzeczny o 83 proc. więcej towarów.

W USA przez inwestowanie kapitału w zagranicznych przedsiębiorstwach, przez wykupywanie ich z rak swych zubożających partnerów. Obiektem ich

Watykan sam się zdemaskował

Poniżej zamieszczamy z wielkimi skrótami artykuł, który ukazał się w moskiewskiej „Pravdzie”.

Papież zagroził ekskomuniką mniej więcej 1/3 ludzkości. Uchwałą z dnia 13 lipca papież Pius XII zapowiedział, że zamierza ekskomunikować wszystkich komunistów, wszystkich ich sympatyków, wszystkich ludzi, głoszących na nich i współpracujących z nimi oraz wszystkich czytelników dzieł marksistowskich i kolporterów gazet komunistycznych. Jeśli przyjmujemy ściśle sens rozporządzenia Watykanu, to ekskomunice podlega 70 milionów członków związków zawodowych, wchodzących w skład Światowej Federacji Związków Zawodowych oraz 600 milionów ludzi, których delegaci uczestniczyli wraz z komunistami w światowym kongresie zwolenników pokoju. Prócz tego papież grozi kłatwą każdemu obywatelowi kraju, w którego rządzie zasiadają komuniści, za wypełnienie rozporządzeń tego rządu.

Czym się tłumaczy obecna akcja Piusa XII?

Ma ona głębokie uzasadnienie. W świetle ostatnich wydarzeń wyszła na jaw słabość obozu reakcji międzynarodowej, obozu podlegającego wojennym. Siła obozu pokoju i demokracji tkwi w jednoci i w zespoleniu mas ludowych wszystkich krajów, odrzucających i potępiających agresywne plany anglo-amerykańskich pretendentów do panowania nad światem. W ruchu pokojowym uczestniczą wszyscy ludzie postępu niezależnie od poglądów politycznych i przekonań religijnych.

W obliczu potężniejszego ruchu wszystkich narodów w obronie pokoju, koła rządzące mocarstw imperialistycznych zdradzają wyraźne oznaki nerwowości i niepokoju.

Szczególna wściekłość reakcji międzynarodowej wywołują wzrastające wpływy partii komunistycznych. We wszystkich krajach ko muniści występują jako siła kierownicza ruchu w obronie pokoju. Popularność ich wzrasta podobnie jak wzrastała ona w okresie drugiej wojny światowej, kiedy komuniści okazali się najwytrwalszymi, najśmielszymi bojownikami przeciwko zaborcom faszystowskim. Obecnie miliony niekomunistów współpracują z partiami komunistycznymi w szlachetnej walce o trwały pokój demokratyczny.

Pełne sympatii komentarze prasy amerykańskiej dla uchwał Watykanu nie pozostawiają żadnej wątpliwości przeciwko komu skierowane jest przede wszystkim ostrze groźby Piusa XII. Celem jego są milionowe masy ludności katolickiej we Francji, Włoszech i innych krajach, występujące obecnie w jednolitym froncie z komunistami przeciwko paktowi północno-atlantycznemu.

Rozłam w jednolitym froncie zwolenników pokoju, rozbiście jedności mas ludowych — oto do czego dąży reakcja. Cel ten usiłuje obecnie osiągnąć Pius XII.

Czy jednak tak daleko idące za myśli dadzą się zrealizować w drodze uchwał papieskiej? Wątpi o tym nawet burżuazyjna prasa anglo-francuska. Tym razem papież jawnie przeholował. Radiostacja brytyjska zmuszona jest przypomnieć, że Pius XII nie ekskomunikował ani anty-chrześcijańskich hitlerowców ani faszysty Franco i że w związku z tym wśród wierzących budzi się wiele wątpliwości.

Papież pragnie za wszelką cenę mieć decydujący wpływ w polityce, ingerować w sprawy wewnętrzne tych właśnie krajów w których do władzy doszedł naród. W stosunku do krajów demokracji ludowej — oświadczył nie dawno w swym przemówieniu w Grenoble Maurice Thorez — papież nie przestrzega słynnej zasady „oddaj co boskie Bogu a co cesarskie, cesarzowi”, której to zasady trzymał się ściśle w stosunku do faszystowskich reżimów Hitlera i Mussoliniego, Franco i Petainia.

Co prawda w dobie obecnej mowa jest już nie o cesarzu lecz o narodzie. W ten sposób Watykan wiąże swe losy z ustrojami społecznymi, które przez historię okazały się na ogół nieudolnymi.

Pius XII zdecydował się na krok polityczny, niebezpieczny dla niego samego, i dla wszystkich kardynałów katolickich: kłatwa jego rozciąga się nie tylko na tych pracujących katolików, którzy krocząc ręką w rękę z komunistami, budują nowe życie w krajach demokracji ludowej, ale i na szerokie koła dolowych służebników kultury: tak więc 2,5 miliona czechosłowackich kapłanów katolickich zadeklarowało swój pozytywny stosunek do ustroju demokracji ludowej. W konsekwencji więc nie zgodzą się z wezwaniem papieża do nieposłuszeństwa dla rządu. Prowokacyjna dyrektywa papieska spowoduje nieuchronnie jeszcze większy spadek autorytetu Watykanu wśród pracujących katolików zarówno w wolnych krajach demokratycznych jak i w świecie kapitalistycznym.

Decyzja Watykanu — pisze „Oesterreichische Volksstimme” — podyktowana została bezsilną wściekłością wywołaną przez wzmocnienie obozu demokratycznego. Decyzja ta potwierdza w oczach całego świata fakt, że kościół katolicki jawnie przeszedł na służbę miliardów i królów atomowych.

Uchwała papieska może jedynie skompromitować Piusa XII w oczach katolickich mas pracujących w krajach demokracji ludowej, lecz nie spowoduje ona rozłamu w jednolitym froncie pokoju. Od milionów Włochów i Francuzów, którzy wraz z komunistami uczestniczą w wiecach ludowych, manifestacjach i petycjach protestacyjnych przeciwko agresywnemu paktowi północno-atlantycznemu — żąda się obecnie, aby zaniechali wszelkiej walki i wyrazili skruchę.

W myśl tych dyrektyw mają oni złożyć zdaniem własnego narodu, zdradzić swe matki, siostry i braci i wyrazić zgodę na swą rolę mięsa armatniego bankierów amerykańskich. I wszystko dlatego, że o pokój i przyjaźń między narodami wspólnie z nimi walczyć komuniści!

Dość postawić w ten sposób kwestię, aby zmuszając siebie w całej pełni całą bezpodstawną i beznadziejność kolejnego amerykańsko-watykańskiego zamysłu.

Miliony wierzących — katolików, protestantów, prawosławnych, muzułmanów czy też buddystów — nigdy nie zrezygnują ze wspólnej walki przeciwko niebezpieczeństwu wojny, przeciwko krwawym zakusom imperialistycznym. Tysiące duchownych w Ameryce, Europie i Azji biorących żywy udział w ruchu pokojowym nie przestrząsają się groźb papieskich.

Tym bardziej można być pew-

nym, że sojusz wierzących i niewierzących robotników w szeregach krajowych i międzynarodowych postępowych stowarzyszeń mas pracujących pozostanie silny i niezachwiany.

Zresztą nie tylko Pius XII rzucił kłatwę na komunizm, prawie jednocześnie z nim wystąpił prezydent Truman w Waszyngtonie i premier Attlee w Londynie. Zdaniem Trumana komuniści ponoszą winę za katastrofalny spadek produkcji amerykańskiej. Zdaniem Attlee — za finansowy krach w Anglii. Zdaniem Piusa — za zmniejszenie dochodów papieskich.

W Stanach Zjednoczonych za najmniejszy pękaw sympatii w stosunku do komunizmu, traci się pracę. Można zostać wyrzucanym do więzienia, a nawet zosnąć zlin czowanym. W Anglii usuwa się z szeregów rządzącej partii labourzystowskiej ludzi, posadzonego o solidaryzowanie się z partią komunistyczną w kwestii umocnienia pokoju i utrzymania niezawisłości kraju. Obecnie papież grozi, że wrota kościoła zamkną się dla wszystkich, którzy uczestniczą wspólnie z komunistami w szeregach jednego związku zawodowego, jednej antywojennej organizacji demokratycznej.

Ale wszystko to nie tu nie pomoże. Represje i groźby nie podniosą ani dochodów Watykanu, ani kursu funta — szterlinga, ani autorytetu Trumana. Raczej należy się spodziewać czegoś wręcz przeciwnego.

Wszystko to świadczy o wzrastającej sile komunizmu. Wystąpienie papieża zwraca się nie tylko przeciw komunistom, na których nie podzielała ani groźba pozbawienia pracy, ani też usunięcie z łona kościoła katolickiego. Pod płaszczykiem antykomunizmu koła rządzące światu kapitalistycznego zaaranżowały krucjatę przeciwko demokracji, przeciwko wolności słowa, przeciwko prawu mas pracujących do obrony swych słusznym i żywotnym praw i interesów.

Jawne opowiadanie się papieża po stronie obozu wojny i reakcji nie przyczyni się bynajmniej do wzmocnienia siły tego obozu. Wprost przeciwnie.

Proklamowana przez Piusa XII krucjata przeciwko komunizmowi, przeciwko demokracji — demaskuje jedynie Watykan, jak agenturę reakcji imperialistycznej, jako narzędzie podżegaczy wojennych. Awanturnicze zakusy Watykanu spotykają się ze zdecydowanym potępieniem ze strony wszystkich uczciwych pracujących katolików, którzy pragną pokoju i gotowi są toczyć o ten pokój walkę. Zakusy te skarane są na nieuchronny krach.

B. Lontew

ZA TWÓRCZY WYSIŁEK DLA PAŃSTWA I NARODU

Zasłużeni ludzie Wybrzeża odznaczeni orderem „Sztandar Pracy”

JÓZEF LIBERACKI

czolowy dźwigowy portu węglowego w Gdańsku

Tow. Józef Liberacki jest krasnoludkiem portu węglowego Wisłoujścia. Komisja Współzawodnictwa przyznawała mu premie i nagrody w każdym etapie



pracy, w których kilkakrotnie uzyskał najlepsze przeładunki w ciągu dnia. Nieuniknione przy pracy przeladunkowej uszkodzenia wagonów kolejowych, tow. Liberacki ogranicza do minimum. Tak np. w ostatnim etapie współzawodnictwa tow. Liberacki przeladowując średnio ok. 600 ton węgla uszkodził w ciągu 8 godzin pracy tylko jeden wagon i to lekko oraz jedną linę okrętową. W rezultacie takich osiągnięć tow. Liberacki zaoszczędza portowi poważnych strat z tytułu likwidacji uszkodzeń. W maju tow. Liberacki ustalił rekord, przeladowując w ciągu trzech dni 72 wagony rudy.

Do tych wszystkich osiągnięć przyczynia się stała troska dźwi-

gowego o urządzenie przeladunkowe, na których pracuje. Tow. Liberacki nie szczędzi czasu, by utrzymać części dźwigu w odpowiednim stanie i systematycznie konserwować maszynę. — Na tę robotę nie żał jest czasu nawet po pracy — mówi ten wzorowy dźwigowy portu węglowego. Wiem bowiem, że jeśli maszyna moja będzie stale doglądana, jeśli będę troszczył się o nią, to napewno nie zawiedzie mnie w czasie przeladunku. Doszedłem do tego przekonania na podstawie kilkuletnich własnych doświadczeń i obserwacji pracy starszych towar-

zyszy, którzy udzielali mi pierwszych fachowych wskazówek, gdy przybyłem do Gdańska po opuszczeniu rodzinnej wsi pod Gostyniem.

Tow. Liberacki został odznaczony orderem „Sztandar Pracy” II klasy.



STEFANIA ZAREMBA

jest członkiem Rady Zakładowej i przewodniczącą koła Ligii Kobiet Elektryczni „Ołowianka” w Gdańsku.

Za udział w odbudowie i pracy społecznej została odznaczona orderem „Sztandar Pracy” II klasy.



MARIAN ŻEHALUK

kierownik warsztatów mechanicznych Browaru Gdańskiego, za ofiarą pracę przy udoskonalaniu urządzeń produkcyjnych browaru odznaczony został orderem „Sztandar Pracy” II klasy.

Lista odznaczonych z całego kraju

2

ERODACZEWSKI WŁADYSŁAW — Spawacz budowa Trasy W-Z W-wa (Biuro Polowe Nr 1 Mostostal).
BURCHARD WŁADYSŁAW — Kowal działu podwozowego Zakł. Sprzętu Transportowego Nr 8 w Kaliszu.
GORGON LEON — Przewodnik Zakł. Zakłady Budowy Urządzeń Krotkarsko Mechanicznych Zakł. Nr 7 w Krakowie.
GUZIK MICHAŁ — Dyrektor Zakładu Nr 2 Bydgoszcz Zjedn. Zakł. Rowerowe.
GWIZD WŁADYSŁAW — Szef produkcji Zakł. Budowy Urządzeń Krotkarsko Mechanicznych Zakł. Nr 7.
KOSOWICZ JAN — Gł. inżynier technologiczny Zakł. Chemiczne, Ostiecin.
JARCZYŃSKI JAN — Elektromonter „Mostostal” biuro polowe Raszyn Łazy.
KOTUSZEWSKI WŁADYSŁAW — Brygadista na Wydz. Odlewni, Zakł. Budowy Mechaniczne „Ursus”.

KUBIK ZBIGNIEW — Kierownik Działu Elektro-mechanicznego „Mostostal” budowa Trasy W-Z.
KWAŚNIEWSKI JAN — Przedownik elektryk, Zakł. Stalochwytów.
MICHAŁIK WŁADYSŁAW — Inż. Kier. Wydz. Parowego Z.P.A. Mościce.
KULA MARIAN — brygadista szlifierski, Bytomskie Zakł. Urządzeń Techn. Bobrek.
MIESZCZAK STEFANIA — robotnica, Wytw. Nr 3 w Krupskim Młynie.
MISIĄK STEFAN — mistrz odlewni, Zakł. Mechn. im. J. Strzelczyka w Łodzi.
PABIS WIKTOR — majster Wydz. Parsowni, Zakł. Nr 1 — Sosnowiec.
PATER WŁADYSŁAW — brygadista, dział Mostowni, Zakł. Budowy Urządzeń Krotkarsko-Mechan. Zakł. Nr 7 w Krakowie.
PIERNIK JÓZEF — formierz Huta Bankowa, Oddz. Odlewnia Stali.

PIKALA KAZIMIERZ — brygadista, walki wyciągowe, Widzewska F-ka Maszyn. Włókienniczych „Wilemska”.
ROŻYCKI KAZIMIERZ — górnik, 14-ta Dolnośląska Wytw. Chemiczna, Złoty Stok.
STEFANSKI LUCJAN — kierownik Wydz. Śrubelni, Zakł. Nr 1 — Sosnowiec.
STRZELCZYK JAN — z-ca mistrza Zakł. Przem. Azotowego w Chorzowie. Oddz. Azotanów.
SZEFCHYK ANTONI — szef Działu Transp. Specyjnego Huta „Kościuszko” Chorzów.
MICHAŁEK CZESŁAW — p. o. Z-cy szefa admin. F-ki Odlewów H. Cegielski.
MORAWSKA ELEONORA — robotnica na automatach H. Cegielski.
ŁOPACIŃSKI JAN — brygadista Działu Mechn. Zjedn. Zakł. Przem. Farm. Wytwórnia Nr 2.
PILCH FRANCISZEK — kier. dz. Narzędziowni „Fablok” Chrzanów.
RUCIŃSKI LUDWIK — majster montażowy Mostostal, budowa Trasy W-Z Wschód.
RYNAN JAN — brygadista ślus. na montażu węglarek „Paława”.
SAWICKI HENRYK — majster Zakł. Sprzętu Transportowego Nr 2 w W-wie.
SŁOTA ELIZBIUSZ — tokarz brygadista, Gliwickie Zakł. Urządzeń Technicznych.
SZARY JÓZEF — ślusarz maszynowy, Zadrzańskie Zakł. Konstrukcji Stalowych.
SZEWIOLA AUGUSTYN — ślusarz brygadista „Mostostal” Biuro Polowe Nr 4.
WOLSKI DOMINIK — kier. Warszt. Mechn. (Trob. Wysłunty) Zakł. Chemiczne, Oświęcim.
ZAGORSKI TEODOR — mistrz ślusarski Działu Mechn. Zjedn. Zakł. Przem. Farm. Wytwórnia Nr 2 w Tarchominie.
ZAPART CZESŁAW — z-ca kier. Oddz. Warlaminy Zjednoczone Zakł. Przem. Barwników Boruta w Zgierz.

W resercie przemysłu lekkiego

ORDER „SZTANDAR PRACY” I KL.
BANASIAK WACŁAW — majster PZPW Nr 4 Łódź.
RAMUS ANNA — tkaczka PZPB Nr 1 Łódź.
SZEWCHYK JÓZEF — tkaczka PZPB Nr 3 Łódź.
MOL FRANCISZEK — instr. Fabryki Celulozy i Papieru w Kluczkach.
SZTAUFER ADAM — inżynier mechanik, szef Działu Ruchu Kratkowickie Zakł. Papiernicze w Klatkowie.
GMITRZYKOWSKI WŁODZIMIERZ — sztanter obuwi, Radomskie Zakł. Obuwia Nr 1.
PŁACHTA HELENA — tkaczka, PZPB Nr 2 w Łodzi.
ORDER „SZTANDAR PRACY” II KL.
FIDYT JAN — technik-konstruktor, Południowe Zakł. Obuwia w Chelmku.
BORECKA BRONISŁAWA — przedk. Państw. Zakł. Przem. Bawełn. Nr 3 w Łodzi.
GOŁYŃSKA BRONISŁAWA — konstruktor Państw. Zakł. Przem. Baw. Nr 1 w Łodzi.
GUDASZ HELENA — majster Oddz. Przygotowawczego — PZPW Nr 35 w Łodzi.
LASKIEWICZ CZESŁAW — kierownik remontów — PZPB Nr 8 w Łodzi.
LEWANDOWSKI LUDWIK — układacz kamienia w piecach — Zakł. Włókiennicze w Wołczynie.
LINCZEWSKI WŁADYSŁAW — tkacz, Państw. Zakł. Przem. Weln. Nr 2 w Łodzi.
KOWALSKI FRANCISZEK — robotnik działu pielnierzy — Polskie Zakł. Pasów, Art. Techn. i Rym. Fabr. Nr 1 w Łodzi.
KURZAWA STANISŁAW — przedk. Państw. Zakł. Przem. Weln. Nr 6 w Łodzi.
BIERNACKI CZESŁAW — st. majster produkcji Warsz. — Łódz. Zakł. Znam. Brzoza, Zakł. Nr 1 W-wie.

W dniu święta kolejarza radzieckiego

ROZWÓJ KOLEJNICTWA W ZSRR

Spójrzmy na mapę. Od wybrzeży Bałtyku do Oceanu Spokojnego, od lodowatych fal morza Północnego do modrego Dunaju ciągną się niezmiernie rozległe przestrzenie kraju radzieckiego. We wszystkich kierunkach przecina je gęsta sieć dziesiątków tysięcy kilometrów linii kolejowych.

W okresie powojennym na równi z innymi gałęziami gospodarki narodowej kolejnictwo radzieckie szybko się odbudowało. W ciągu krótkiego czasu całkowicie przywrócono ruch dwutorowy na ważnych arteriach komunikacyjnych, jak Moskwa — Kursk — Charków — Rostów — Przemysłowa, na linii Moskwa — Woroneż — Liski — Rostów, na linii Moskwa — Leningrad, na wielu liniach Donieckiego Zagłębia Węglowego i innych magistralach, zniszczonych przez okupantów hitlerowskich. Odbudowano mosty na Dnieprze i Donie, Dniestrze i Berezynie. Odbudowano też najważniejsze węzły kolejowe na południu.

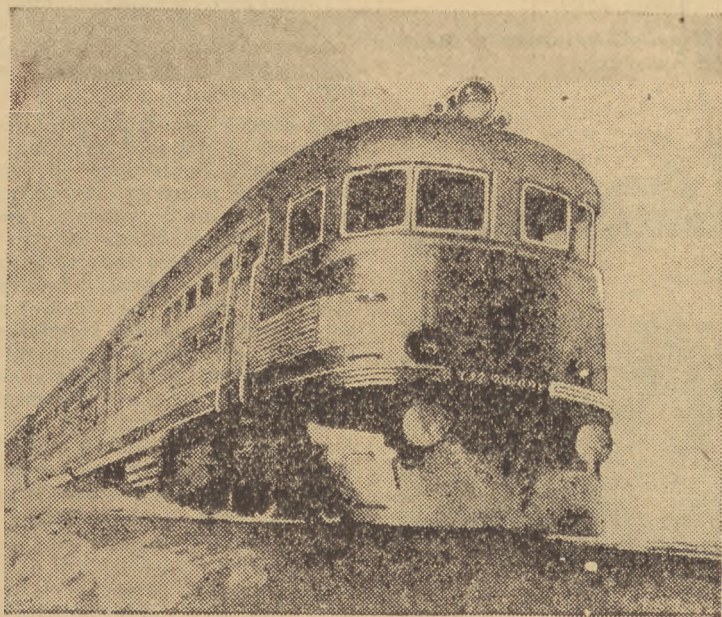
W okresie powojennej pięciolatki wybudowano połączenia kolejowe z nowymi centrami przemysłu, źródłami surowców, z ośrodkami ogromnych bogactw naturalnych kraju. Najważniejsze i najintensywniej eksploatowane linie kolejowe zostały zelektryfikowane.

Kolejnictwo radzieckie coraz bardziej się unowocześnia. Taborety parowozowy uzupełnia się nowymi potężnymi lokomotywami o silnikach dieselskich i elektrycznych, instaluje się komunikację radiofoniczną między maszynistami i zawiadowcami stacji oraz wprowadza się wiele innych nowoczesnych urządzeń technicznych.

Już w roku 1948 radzieckie linie kolejowe przekroczyły przedwojenny poziom przeladunków kolejowych. W drugim kwartale 1949 roku plan przeciętnych załadunków dziennych wypełniono w 100,8 proc. W porównaniu z drugim kwartałem roku ubiegłego przeciętne załadunki kolejowe wzrosły o 17 proc., m. inn. załadowano więcej: surowki i budulca — o 18 proc., rudy — o 17 proc., węgla o 10 proc., koksu i nafty — o 24 proc., cementu — o 42 proc. itd. itd.

Sukcesy kolei radzieckich uwarunkowane były wzrostem ekwipunku technicznego oraz świadomym, socjalistycznym stosunkiem kolejarzy do pracy.

Ekwipowanie transportu w najnowszy sprzęt techniczny trwa nadal. Tak np. w drugim kwartale 1949 r. w porównaniu z tym samym okresem r. ub. przemysł radziecki wyprodukował o 11 proc. więcej lokomotyw szeroko-torowych, o 51 proc. więcej wagonów towarowych, o 130 proc. więcej elektryków, o 50 proc. więcej szyn, niż w drugim kwartale roku ubiegłego. W pierwszej połowie roku ubiegłego w porównaniu z pierwszą połową roku ubiegłego rozmiary robót inwestycyjnych w transporcie wzrosły o 32 proc.



Nowoczesna radziecka lokomotywa, poruszana młotami

Dieta

A. Hryn

ALEKSANDER PETÖFI

„Rozszumiało się morze“

Rozszumiało się morze,
Ludu morze dzikie.
Jęczy ziemia, drży niebo,
Kiedy fale zgrąb brzegu
Rwą z straszliwym sykiem.

Czy widzicie ten taniec?
Słyszycie muzykę?
Kto nie słyszał — niech słucha,
Jak połącznie gra głucha.
Toń, kipięca rykiem.

Jak wiatr huczy nad falą,
Jak szarpane wirami
Stalki w pianach się chwieją.
Nad piekielną topielą
Bunt oślepy wyje.

Wyptnij rwący potopie,
Wyrwij się z otchłani.
Pokaż głębieć swej toni,
Chłuj się w chmur szare skronie
Gniewu wrzącą pianą.

Znaczy na niebie ciosami
Prastarą naukę:
Że tyranów galera,
Gdy wir buntu już wybiera,
Staje się fal łupem.

Przełożył — Adam Bahdaj

*) Wiersz ten powstał w czasie Powstania Węgierskiego w 1848 r.

HENRYK NOWY: GDAŃSK

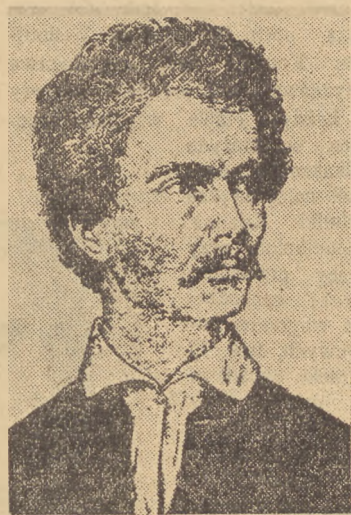


„Odbudowa“ — praca, wyróżniona na Ogólnopolskiej Wystawie Fotografii Krajoznawczej w Sopocie

POETA - BOHATER

W 100 rocznicę śmierci Aleksandra Petöfiego

Sławny węgierski krytyk marksisowski György Lukács w swych szkicach, pt. „O nową kulturę węgierską“ wykazuje, że do tej pory krytycy literaccy najczęściej starali się przedstawić największego poetę Węgier, Aleksandra Petöfiego w dwóch oddzielnych zwierciadłach: w zwierciadle poezji i w zwierciadle sławy bohatera.



tera, Lukács udawadnia, że takie podejście do postaci Petöfiego jest błędne, gdyż dwa te odbicia wielkiego poetę uzupełniają się i tworzą jeden plastyczny obraz poetę-bohatera. Bohaterstwo jego jest pełne poezji, zaś jego poezja jest pełna bohaterstwa. Motywem wiążącym te dwa oblicza poetę jest natomiast siła, która w obu tych wypadkach staje się dominantą — mianowicie nieokreślona rewolucyjność duszy Petöfiego, jego bezgraniczne umiłowanie wolności, jego miłość do ludu węgierskiego i jego szczery, bezkompromisowy, zawsze bojowy demokratyzm.

Ażeby ujrzeć pełne oblicze bohatera-poety należy przypatrzeć się jego życiu i czasom, w jakich działał. Był to okres narodzin węgierskich ruchów wolnościowych, okres Wiosny Ludów i Powstania Węgierskiego.

Petöfi widział wokół siebie rosnącą stale krzywdę ludu węgierskiego. Już w pierwszych swych wierszach wyczuwa się nutę buntu, który potem w miarę narastania lat i doświadczeń przerodził się w potężny wybuch nienawiści do wszystkiego, co wsteczne, ciemne, tyrańskie.

Życie jego układało się ciężko. Młody poeta zaznał ucisk, nędzę i głód.

W decydującym momencie, kiedy w Europie rozpoczęła się Wiosna Ludów, Petöfi był jednym z tych, którzy zapalili wielki płomień Powstania Węgierskiego. On to swoją „Pieśnią Narodową“ wygłoszoną na stopniach Muzeum

Narodowego w Budapeszcie porwał lud stolicy do walki o wolność. On swą rewolucyjną poezję rozpalil umysły węgierskiej młodzieży, która porzuciła książki i poszła do szeregów powstańczych, on to swymi pieśniami zapalił w węgierskim ludzie miłość do wolności i przyczynił się do utworzenia narodowej armii, która przez dwa lata zagrażała Cesarstwu Austriackiemu. Dlatego wódz węgierskiego powstania, wielki demokrat Węgier, Ludwik Kossuth nazwał go „duszą powstania“.

W momencie kiedy widział, że jego poezja spełniła już swe zadanie nie zawahał się chwycić za szablę, by nią walczyć o wolność swego narodu. Zgłasza się do Bema i zostaje jego adiutantem. Bierze udział w całej kampanii

siedmiogrodzkiej i wreszcie w wieku dwudziestu sześciu lat ginie bohatersko dnia 31 lipca 1849 r. pod Segesvar. Na polu chwały gaśnie gorące serce poetę, który w ciągu kilku zaledwie lat potrafił wnieść poezję węgierską na niespotykane do tej pory wyżyny. Poeta zginął śmiercią bohatera, bohater zginął w pełnej patosu poezji.

Lukács we wspomnianych już wyżej szkicach „O nową kulturę węgierską“ mówi, że w poezji Petöfiego najwyższe szczyty osiągnęła liryka. Petöfi jest lirycznym z krwi i kości. Lecz ten liryk, który w tak prosty i przebiegny sposób potrafił opisywać węgierski krajobraz, wieś węgierską, węgierskie chmury i węgierskich cyganów, w poezji swej trzymał się wytyczonego programu, od

którego nie odszedł ani na krok. Był on konsekwentnym i piętelnym bojownikiem o wyzwolenie społeczne i polityczne swego narodu, był nieustraszoną szermierzem o prawa ludu pracującego, był nieubłagany przeciwnikiem wszystkiego, co stare, niesprawiedliwe, tyrańskie.

Jego poezja jest pełna dynamicznej miłości i nienawiści. Miłości do wszystkiego co piękne i sprawiedliwe, nienawiści do wszystkiego co podłe i nieczyste. W wierszach Petöfiego od najczulszych, najdelikatniejszych nut lirycznego nastroju do potężnych zrywów improwizacji, zawsze widać jedną konsekwentną i prostą linię, która go wiedzie do jednego celu — walki o społeczne i narodowe wyzwolenie narodu.

Adam Bahdaj.

LUDNOŚĆ WARSZAWY

ku czci geniuszów poezji i muzyki

Wielkie widowisko ludowe na Wiśle

Rok bieżący jest rokiem czterech wielkich jubileuszy — 150-lecia urodzin Adama Mickiewicza i Aleksandra Puszkina, oraz 100-lecia śmierci Juliusza Słowackiego i Fryderyka Chopina. Naród Polski składa hołd czterem twórcom, podkreśla swą głęboką łączność z nimi, realizując ich wskazania w życiu codziennym, w walce o lepszą przyszłość.

Piękną formą oddania hołdu

czterem wielkim twórcom i myślicielom ubiegłego wieku, w roku ich jubileuszu — stało się zorganizowanie w Warszawie „Wielkiego Widowiska Ludowego na Wiśle“.

Gdy zapadł zmrok, w świetle reflektorów, przy dźwiękach fanfar, wolno nadpłynęła pierwsza pływająca estrada, otwierająca widowisko.

Rozlegają się słowa prologu,

którego autorem jest poeta St. R. Dobrowolski. Chór, znajdujący się na brzegu, pyta żeglarzy, dokąd płyną. Z tratwy pada odpowiedź:

„ku radosnemu życiu, które śni się śmiałym poetom i krwawiącym za wolność narodom, stojącym na rusztowaniach i idącym za plugiem. Jest to życie bez łuku i głodu, jest na ziemi i wolności i szczęście, byle sterów nie puścić z dłoni“.

Dalsze słowa prologu podkreślają łączność naszych działań z ideami, głoszonymi przez Mickiewicza, Puszkina, Słowackiego i Chopina. Przy dźwiękach muzyki, w której przebiega pieśń Filaretów, nadpływa estrada, poświęcona Mickiewiczowi.

Na estradzie maszt okrętowy, pod nim grupa żeglarzy z poetą na czele, który recytuje fragmenty „Żeglarza“. Chór na brzegu i na tratwie odpowiada porwijającymi strofami „Ody do młodzieży“.

Rozlegają się dźwięki orkiestry. Płyną piękne melodie, oparte na motywach starorusyjskich opracowanych przez Rimskiego - Korsakowa. Głos komentatora zapowiada tratwę Puszkina.

Z estrady dochodzą słowa tego wieszcza:

„Dźwignąłem pomnik swój nie trudem rąk ciosany,
I naród w sercu mnie po wieczny czas utwierdzi
Za to, że łutnia w swój nie-
litościwy wiek
Wysławiać wolność śmiał i wzy-
wał miłosierdzia
I szlachetności uczu strzegł“.

A oto nadjeżdża następna estrada — Słowackiego.

Ukazuje się postać poetę, który z pochodnią w ręku powoli schodzi ze schodów. Poeta zwraca się ku grupie greckich wojowników, poległych pod Termopilami. Oni niech świecą przykładem patriotyzmu i bohaterstwa w walce o wolność narodu.

I znów zmiana. Ciche flety intonują motyw kujawiaka. Komentator zapowiada tratwę Chopina. Na niej, w stylowej dekoracji — otwarty fortepian z nieruchomą postacią wielkiego kompozytora, z głośników rozlega się mazurek chopinowski. Po chwili flet intonuje jego motyw i powtórza go w wersji ludowej, ukazując źródło muzyki Chopina. Przy dźwiękach muzyki rozpoczyna się scena baletowa. Barwne kolorowe stroje, w jakich zespół tańczy mazurka, potęgują wrażenie. Scenę zamyka wspaniałe wykonanie Etiudy Rewolucyjnej.

Ostatnia tratwa wyobraża uczciwostwienie dażeń czterech twórców przez nasze pokolenie. Pod czerwonymi i zielonymi sztandarami na tle rusztowań zgrupowali się robotnicy, chłopci, inteligencja. Chór robotników śpiewa pieśni rewolucyjne. Płyną tony „Warszawianki“, „Gdy naród do boju“, „Miedzynarodówki“.

Przy dźwiękach fanfar, w blasku sztucznych ogni widowisko dobiega końca.

W wykonaniu widowiska, wzięło udział kilka tysięcy osób — zespoły rapsodyczne ośrodków szkolenia zawodowego Min. Budownictwa, chóru Domu Wojska Polskiego, I pułku Fraskiego W. P., chóru robotniczej fabryki „Wedel“, Gazowni, Elekrowni i Społeczeństwa, połączone orkiestry: Symfoniczna, Wojska Polskiego, Domu Wojska Polskiego, balet Wojciechowskiego oraz kilkudziesięciu artystów Państwowego Teatru Polskiego i scen warszawskich. Wszystkim wykonawcom należą się słowa uznania za wielki wysiłek włożony w wspaniałe widowisko.

Aleksander Rowiński

UROCZYSTOŚĆ WRĘCZENIA NAGRODY „ODRODZENIA“



Nagrodę tygodnika literackiego „Odrodzenie“, otrzymał, jak już donosiliśmy, Mieczysław Jastrun. Na zdjęciu — fragment uroczystości wręczenia nagrody. Przemawia laureat

ZBIERAMY OBFITY PŁON

24 kw. żyta i 40 kw. pszenicy z ha wydają ziemie żuławskie

cenie natychmiastowego wyrównania ordynarii.

Następnie zatrudnieni na majątku ludzie ochoczo ruszają w pole, a my...

Do przedłużającego w żniwach Rusocina.

Panuje tu atmosfera wytężonej pracy. Istniały poważne obawy co do zbiorów w tym zespole, bo grad i wichura stłukły tu zboże na dużej przestrzeni. Jednak dzięki wysiłkom robotników rolnych i pomocy ekip z miasta, zdołano zapobiec większemu zniszczeniu w porę, a nawet zwieźć zboże do stodoł. Przypuszczalne straty nie przekroczyły 10%.

Tak, ale pomagano nam w tym dzielnie — odzywa się jedna z pracowników administracji.

Oglądamy raporty zarządców majątku, w których podkreślona

została ofiarna praca robotników, żołnierzy KBW, milicjantów i junaków. Oni z zapalem ruszyli do żniw i dziś Rusocin, Bojanów, Będziszyn i Swincz, zamiast położonego zboża, świecą gęstą szcztoką żółtawych ściernisk.

900 ha żyta w zespole jest już ścięte, a pozostała na pniu jego część skoszona będzie do poniedziałku. O intensywności pracy w Rusocinie świadczą olbrzymie stogi i kwadraty sterty układane ze snopów żyta przez robotników rolnych Targońskiego Witka, Skrzypczaka i innych. Za kilka dni — oświadczają oni — podjedzie tu młocarnia. Będzie chleba dość, bo tegoroczny urodzaj jest dobry.

Jedziemy dalej

Odwołujemy kolejarzy w Książęcych Żuławach.



Mozolna jest praca żniwiarza w upalny lipcowy dzień. Za każdym ruchem jego kosa, kładą się nabolem tany żyta

Marzecino, gdzie początkowo brak było ludzi, zbiór zbóż odbywa się teraz normalnie. 144 ha żyta już sprzątnięte, ożymy jęczmieni w stodole i lada dzień rozpocznie się koszenie pszenicy. Pomogli w tym dużo żołnierze KBW oraz robotnicy Centrali Miesnej. Żołnierze zorganizowali na wet współzawodnictwo pomiędzy grupami, obsługującymi młocarnie i postanowili je kontynuować przy koszeniu pszenicy.



W ślad za kosiarzem młoda dziewczyna zbiera złociste kłosa pszenicy.

Jedynym mankamentem jest to, że Okręgowy Zarząd PGR nie rozwiązał należycie kwestii żywienia robotników z miasta, niosących pomoc w żniwach. Niedociąganie to musi być niezwłocznie usunięte. Pracującym bezinteresownie przy żniwach robotnikom należy się pożywny wikt, o który powinna troszczyć się administracja gospodarstw rolnych. (Wł)

Na polach żuławskich z każdym dniem szerzej rozwija się front żniwny. Robotnicy rolni PGR wraz z ekipami pomocniczymi z miasta oraz junakami SP, z zapałem pracują przy żniwach. Pod nożami żniwiarzy i tysiącami kos, prowadzonymi przez krzepkie ręce robotników wiejskich, padają lany dojrzałego żyta. Oczekiwanie od dawna słoneczna pogoda na deszcz i trzeba ją w pełni wykorzystać.

Pomiędzy zabudowaniami majątku nie widzimy żywej duszy, — wszyscy zajęci są przy żniwach. Wychodzimy w pole. W perspektywie długiego ścierniska piętrzą się kopy żyta, czekające na zwózkę. Nieco dalej uszeregowani jeden za drugim kosiarze, docinają pas, położonego wiatrem zboża. Za chwilę żniwiarz dokończy tę robotę.

Rozmawiamy z robotnikiem majątku, Milaszkiewiczem. Chwali żyto i tegoroczne plony. Damy sobie radę — mówi — i wszystko będzie w porę skoszone. Ziemia trochę podmokła, skutkiem czego żniwiarz grzeźna w glebie, ale na ogół, praca postępuje sprawnie. Każdy z nas wykasz dziennie 35 arów. Mamy na majątku 7 robotników sezonowych i ci nam wystarczą, bo grad zbił nam zboża stosunkowo niewiele.

— No, a straty z powodu deszczów?

— Kto do nich dopuści — śmieje się kosiarz. — U nas jest porządek, tylko zarządca dokucza czasem i jak dotąd z jego winy nie wszyscy otrzymali wynagrodzenie pieniężne oraz ordynarii.

Sprawa ta zostaje natychmiast rozstrzygnięta. Dyrektor sekcji PGR, Skołoczyński, który zaimponował chłopom szybkim skoszeniem ara żyta, znalazł i na to radę. Zwołane w przerwie obiadowej zebranie, ujawniło słusność zarządcy w stawianych przez niego zarzutach. Wobec robotników w związku z tym, wydano następujące

274,8 proc. normy
na dźwigu

Współzawodnictwo pracy wśród dźwigowców Gdanskiego Urzędu Morskiego przyczyniło się wydatnie do zwiększenia tempa przeładunku i zmniejszenia czasu postoju statków. Ścisła współpraca z drużynami „Portorobu” pozwala kranistom GUM na uzyskanie takich wyników, które jeszcze przed krótkim uważane były za nieosiągalne.

W piątek przy przeładunku rudy ze szwedzkiego statku „Nils Sture”, dźwigowcy FRANKISZEK LESSLER przeładował w ciągu trzech godzin 324 tony towaru, wykonując 254,7 proc. normy. Pobili go jednak, nracując na sąsiadnym dźwigu JAN KORDOŃSKI, który w tym samym czasie przeładował 345 ton, wykonując 274,8 proc. normy.

Podobnie uzyskują doskonałe wyniki dźwigowcy portu m. s. EDMUND WANDEL przy pomocy chwytaka o pojemności 1 m sześć, na trzytonowym dźwigu przeładował w ciągu 5 godzin 375 ton rudy, co odpowiada 263,3 proc. normy. Kolega jego SZCZEPAN BIEGAJ, obsługujący dźwig 7-tonowy przeładował w ciągu 5 godzin ze statku na wagon 560 ton rudy wykonując 261 proc. normy. ZYGMUNT HAJDAK w ciągu 8 godzin przeładował 280 ton żelaza wykonując 192,3 proc. normy. Wymienieni należą do grupy najmłodszych kranistów, którzy dopiero w roku ubiegłym ukończyli kurs zawodowy, wydajnością dorównując swoimi przedwojennym kolegom. (w)

Zwiększa się szybkość statków naszej floty handlowej

Pomyślne wyniki systemu oszczędnościowego

W holu budynku GAL na trzecim piętrze są wystawione tablice, ilustrujące osiągnięcia oszczędnościowe statków Gdynia—Ameryka Linie Żeglowne. Często można tu spotkać ludzi studiujących te statystyki. Są to przeważnie mechanicy, oficerowie nawigacyjni i kierownicy działów, którzy przy załatwieniu spraw w biurze GAL przekonują się naczynem, jak wygląda ich gospodarka w porównaniu z innymi statkami. Statki są podzielone na dwie grupy: opalane węglem i paliwem płynnym. Kolorowe słupki na tablicach wskazują przeciętną zużycia na dobę: paliwa, oliwy cylindrowej i obiegowej za trzy ostatnie półrocza. Wskaźnik pokazuje zużycie paliwa i oliwy na morzu i w porcie.

Już pobieżny rzut oka na te wykresy wykazuje dla większości statków duży spadek (w porównaniu z okresem ubiegłym), zużycia materiałów pędnych, w niektórych wypadkach przy równoczesnym zwiększeniu szybkości. Świadczy to o tym, że gospodarka na naszych statkach jest coraz lepsza i coraz oszczędniejsza. Przy zestawieniu tych cyfr z nazwiskami ludzi pływających na statku, widzimy, że oszczędność jest w wysokim stopniu uzależniona od kapitana, starszego mechanika, sekretarza koła PZPR i delegata załogowego.

Wzamy dla przykładu grupę tzw. „francuzów”. Do grupy tej należą 4 statki jednego typu: s/s „Kraków”, s/s „Poznań”, s/s „Toruń” i s/s „Wilno”, kursujące w żegludze trampowej na wodach europejskich. Ze statki porównawczej wynika, że na czołowe miejsce wysunął się s/s „Toruń”, który w pierwszym półroczu ub. roku spalał przeciętnie 19,8 ton węgla na dobę, uzyskując szybkość 8,5 mil morskich, a już w tym samym czasie 1949 r. przeciętnie

18,5 ton węgla przy szybkości do 9,2 mil morskich. Poza tym zmniejszone znacznie zużycie paliwa w portach, oliwy cylindrowej i obiegowej, szczególnie zaś tej ostatniej z 1,9 kg na dobę w roku ub. do 1,4 kg obecnie. Kapitanem s/s „Toruń” był przez dłuższy czas ob. Gebel, starszym mechanikiem — ob. Maliszewski, zaś delegatem załogowym ob. Michniak.

Za s/s „Toruń” wysuwa się w oszczędności s/s „Poznań”, który potrafił obniżyć przeciętnie zużycia węgla z 18,9 do 16,5 ton na dobę, a oliwy obiegowej z 13,2 do 12,7 kg na dobę. Starszym mechanikiem na s/s „Poznań” jest od dłuższego czasu ob. Skrzypek.

Dobre wyniki w dziedzinie oszczędzania uzyskał s/s „Hel”, kursujący na linii skandynawskiej Gdynia—Göteborg. Zużywał on przeciętnie 14,7 ton paliwa na dobę, podczas gdy obecnie tylko 12,2 ton, 11,2 kg oliwy obiegowej — obecnie 8,8 kg na dobę. Zmniejszyło się również spalanie węgla na postój w porcie z 5 ton węgla na dobę do 2,1 ton. Ten sam równomierny spadek obserwujemy również w zużyciu oliwy cylindrowej, które spadło niemal o 2/3 w stosunku do pierwszego półrocza ubiegłego roku. Gospodarka oszczędnościowa s/s „Hel” może być przykładem dla wszystkich polskich statków. Przyniosła ona bowiem znaczne zwiększenie szybkości statków. Przeciętna jego szybkość wzrosła w stosunku do roku ub. o 0,6 mil morskiej na godzinę.

Tablice wskazują, że gospodarka oszczędnościowa na s/s „Hel” była w ostatnich 3 półroczach coraz lepsza i systematyczniejsza i wysunęła statek w tej dziedzinie na przodujące miejsce w polskiej flocie handlowej.

Duże osiągnięcia w oszczędzaniu paliwa i oliwy obiegowej wykazuje również s/s „Lida”, który równocześnie zyskał na szybkości. Z pięciu dużych statków frachtowych typu „Empire” na czoło wysuwa się „Narwik”, który, chociaż nie zdołał obniżyć zużycia bunkru na morzu, a raczej go zwiększył, poważnie zredukował zużycie oliwy obiegowej i cylindrowej, do 2,6 kg na dobę (z 5,7 kg.).

Skala rozpiętości zużycia paliwa i oliwy na statkach motorowych jest mniejsza. Kolorowe słupki tablic wykresowych nie wykazują większych skoków, jak

to widać przy statkach opalanych węglem. Z podanego wykresu wynika, że „Batory” w pierwszym półroczu ub. roku zużywał przeciętnie 334 kg oliwy cylindrowej i obniżył jej zużycie na 275 kg na dobę.

Pewien spadek zużycia paliwa płynnego obserwujemy również na m/s „General Walter”. Na parowcach, gdzie maszyna jest mniej skomplikowana, a wydajność jej uależniona od człowieka i jego fachowej obsługi, można osiągnąć poważne wyniki w oszczędzaniu paliwa, oliwy i zyskać na szybkości. Na motorowcach możliwości te są bardziej ograniczone. Trzeba zadawałać się niższym zużyciem paliwa w portach, oliwy obiegowej i cylindrowej. Niemniej jednak słuszną, oszczędnościową gospodarką GAL ma już i tu pewne osiągnięcia. Przy metodycznej pracy w tym kierunku przyniosła one dalsze milonowe sumy oszczędności gospodarce narodowej. (m.k.)

Nagrody dla przodujących dziewiarzy

Pracownicy Państwowych Zakładów Dziewiarskich przystąpili do zespołowego współzawodnictwa pracy. Obecnie

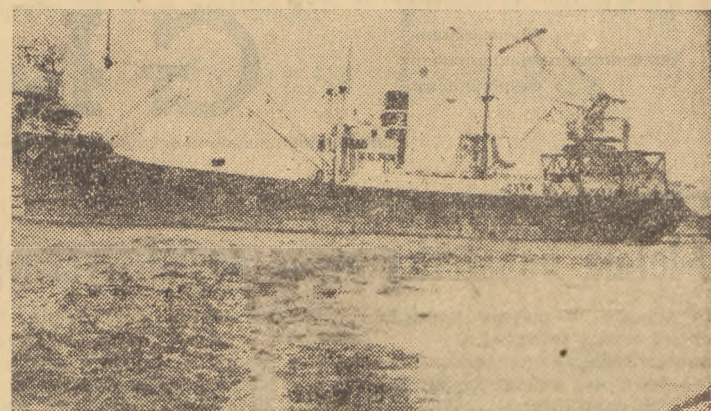
cztery zespoły, wyróżniające się w drugim etapie otrzymują nagrody. Należy do nich zespół Stanisława Grabczyka z wykańczalni, wykonujący przeciętnie 137 proc. normy, Genowefy Nagańskiej ze szwalni, wykonujący 134 proc. normy oraz zespół Tadeusza Koniecznego z dziewiarni, który uzyskał 103 proc. wykonania normy. Ponadto nagrodzony zostanie zespół Krystyny Jarcewskiej i uczestnicy współzawodnictwa indywidualnego: Sabina Zwolska, Władysław Jarosz i A. Uszkur. Na nagrody dla przodowników pracy przeznaczono ok. 70.000 zł. (t)

M/s „Gen. Walter” w Indiach

Polski motorowiec „Gen. Walter”, kursujący na nowo otwartej linii żeglownej, łączącej Gdynię z portami Indii i Pakistanu, zawinął ostatnio do Bombaju. Po dokonaniu rozładunku dnia 31,7 statek uda się do Karachi, gdzie rozpocznie załadunek towarów, przeznaczonych dla Polski i Czechosłowacji. Dnia 22 sierpnia w pierwszy rejs do portów indyjskich wyruszy z Gdyni parowiec „Kiliński”.

Eksport części rowerowych na Bliski Wschód

Dzięki wysokiej jakości oraz stosunkowo niskim cenom wyroby polskiego przemysłu cieszą się coraz większą popularnością w krajach bliskiego i dalekiego Wschodu. W gdyniskich magazynach portowych złożono ostatnio kilka skrzyń części i łańcuchów rowerowych, zakupionych przez odbiorców egipskich z Kairu. W dalszym ciągu na statkach linii lewantyńskiej odchodzą do Turcji pompy wodne i wodomierze polskiej produkcji.



Żaloga s/s „Hel” w wyniku realizacji planów oszczędnościowych, zwiększyła szybkość statku o 0,6 mil morskiej na godz.

Współpraca instytucji gospodarczych z PKP zapewni sprawne wykonanie przewozów jesiennych

Corocznie miernikiem sprawności naszych kolei jest okres wzmożonych przewozów jesiennych. Plan tegoroczny przewiduje ich zwiększenie w porównaniu z rokiem ubiegłym w przybliżeniu o 25 proc. Kolejne nasze będa w stanie wywiązać się ze swoich zadań w zakresie terminowego pokrycia zapotrzebowania na tabor, jak również sprawnego wykonania przewozów przy współpracy zainteresowanych czynników gospodarczych.

Współpraca ta powinna polegać na równomiernym rozłożeniu przewozów, zwłaszcza towarów masowych na wszystkie miesiące od września do grudnia. Instytucje te powinny w tym czasie ograniczać wysyłki innych towarów, które mogą być przesyłane w terminach wcześniejszych lub późniejszych. Poza tym instytucje gospodarcze powinny dostarczyć do stacji nadawczych plany załadunku ze wskazaniami ilości potrzebnych wagonów. Nadawcy towarów w toku wykonywania przesyłek muszą zwracać więcej uwagi na pełne wykorzystywanie ładowności wagonów. W wypadku, gdy jeden z nich nie wypełni całego wagonu, powinien porozumiewać się z innymi przedsiębiorstwem.

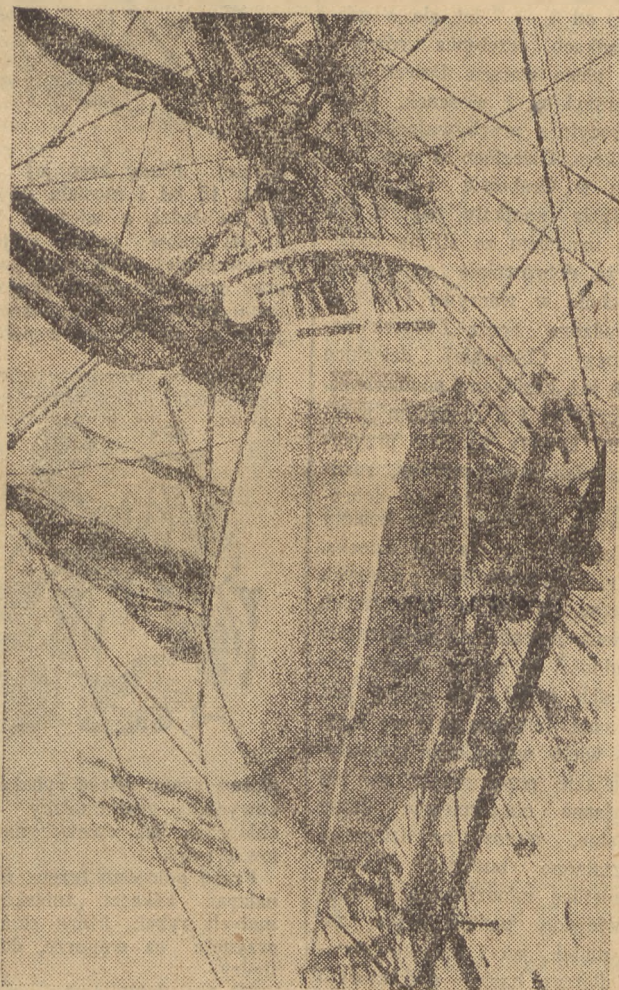
Tego rodzaju organizacja pracy między instytucjami gospodarczymi korzystającymi z przewozów towarowych na kolei, a dyrekcjami kolejowymi przyczyni się do przyspieszenia obrotu wagonów w okresie zwiększonego zapotrzebowania i pozwoli uniknąć opłat z tytułu postojowego lub składowego.

POD POLSKĄ BANDERĄ

Pozycje naszych statków w dniu 30 bm.

LINIE PASAZERSKIE: M/s „Batory” — dnia 29 opuści Southampton kierując się do Nowego Jorku. M/s „Sobieski” — W Neapolu. Dnia 2. 8. wyruszy w kolejny rejs do Nowego Jorku via Genua, Cannes i Gibraltaru. S/s „Jagłito” — Dnia 2. 8. wyruszy z Genui w rejs do portów Ameryki Środkowej.	
LINIA INDYJSKA M/s „Gen. Walter” — Dnia 31. bm. opuści Bombaj kierując się do Karachi. S/s „Kiliński” — w Gdyni. Dnia 22. 8. wyruszy w pierwszy rejs do portów Indii i Pakistanu.	
LINIA POLUDN.-AMERYKANSKA S/s „Pulaski” — w Gdyni. Dnia 13. 8. wyruszy w rejs do Rio de Janeiro via Antwerpia. M/s „Waryński” — w drodze z Antwerpii dnia 29 bm. zawinął do Dakaru, skąd następnie uda się do Rio de Janeiro. M/s „Warta” — w drodze z Santos dnia 3. 8. zawinął do Dakaru, skąd następnie uda się do Liverpool.	
S/s „Borysław” — Dnia 31 bm. opuści Rio de Janeiro kierując się do Santos i Buenos Aires. S/s „Koścuszko” — w Gdańsku.	
LINIA LEWANTYŃSKA M/s „Lechistan” — Dnia 30 bm. opuści Gdynię kierując się via Antwerpia do portów Palestyny. M/s „Lewant” — Dnia 29 bm. opuści Istambuł kierując się do Burgas (Bułgaria). M/s „Morska Wola” — Na stoczni w Gdyni. M/s „Stalowa Wola” — W drodze z Aleksandrii dnia 6. 8. zawinął do Szczecina. S/s „Opole” — Dnia 30 bm. zawinął do Sfax, skąd następnie uda się do Gdańska i Gdyni. S/s „Olsztyn” — Dnia 30 bm. opuści Gdańsk kierując się do Istambulu via Dunkierka, Antwerpia i Aleksandria.	
INNE LINIE REGULARNE: M/s „Czech” — Dnia 29 bm. opuści Londyn. Dziś spodziewany w Gdyni. S/s „Lublin” — Dnia 31 bm. opuści Hull udając się w drogę do Gdyni. M/s „Oksywie” — w Gdyni. S/s „Hel” — Dnia 29 bm. opuści Gdynię kierując się do Malmö, Odense i Göteborg. S/s „Puck” — Dnia 30 bm. opuści Antwerpię kierując się do Szczecina. M/s „Warmia” — Dnia 30 bm. opuści Gdynię kierując się via Szczecin, Hamburg, Antwerpia do Rotterdamu. M/s „Mazury” — w porcie Flushing. Dnia 3. 8. wyruszy do Rotterdamu. S/s „Śląsk” — Dnia 30 bm. opuści port w Kotka kierując się do Gdańska. M/s „Narew” — w Gdyni. Następny port przeznaczenia — Sztokholm.	
TRAMPY S/s „Bałtyk” — Dnia 10. bm. przybędzie do Aleksandrii. S/s „Białystok” — w drodze z Murmańska dnia 1. 8. przybędzie do Gdańska. S/s „Narwik” — W drodze z Pina. Afryki dnia 8. 8. przybędzie do Gdyni. S/s „Toruń” — w Gdyni. Następny port przeznaczenia — Antwerpia. S/s „Wisła” — w drodze z portu Zoguladak do Bone dnia 28 bm. minął Bostor. S/s „Toruń” — Dnia 30 bm. opuści Antwerpię kierując się do Eresu. S/s „Wilno” — Dnia 1. 8. przybędzie do Dunkierki. S/s „Poznań” — Dnia 30 bm. opuści Szczecin kierując się do Antwerpii. S/s „Kraków” — Dnia 29 bm. wyruszy z Gdyni do Zeebrugge. S/s „Lia” — Dnia 1. 8. opuści Rostk kierując się do Antwerpii. S/s „Rataj” — w Gdyni. S/s „Kulno” — w Gdańsku. S/s „Kulno” — w porcie Beektor. S/s „Kolobrzeg” — Na stoczni w Gdańsku.	
TANKOWCE M/s „Kasza” — Dnia 30 bm. opuści Gdańsk kierując się na morze Śródziemne. M/s „Turnia” — w Gdyni. M/s „Ryba” — w Szczecinie.	

Prof. A. Ryke



„Szczur ładowy” spoglądając z pokładu okrętowego w górę na maszt „Daru Pomorza” z trudem może rozpoznać się w splocie rei i wawtów

Rozwój budownictwa okrętowego w Związku Radzieckim

Dopiero za panowania Piotra Wielkiego, na przełomie wieków XVII i XVIII, rozpoczęto w Rosji budowanie okrętów na szerszą skalę. Następcy Piotra, kontynuowali rozpoczęte prace. Eskadry rosyjskie działały nie tylko na Bałtyku, ale i na Morzu Śródziemnym. Nazwiska admirałów Apraksina, Greiga, Siemławina, Uszakowa i innych zyskują rozgłos. Za Katarzyną powstaje na Morzu Czarnym nowy ośrodek budownictwa okrętowego w Nikolajewie, przy ujściu Ingulu do Bohu. Oczywiście było to wówczas budownictwo okrętów drewnianych, o napędzie żaglowym. Pozostało ono takim, podobnie, jak w innych krajach do połowy, mniej więcej, wieku XIX, gdy metal zastąpił drewno, a do napędu zaczęto stosować maszyny parowe. Stocznie rosyjskie dostosowały się szybko do zmian zachodzących w technice i w końcu ubiegłego wieku nie ustępowały stoczniom zagranicznym.

O ich sprawności technicznej i zdolnościach wytwórczych może świadczyć fakt, iż w latach 1913 — 1917 np. Stocznia i Zakłady Mechaniczne Bałtyckie i Leningradzkie mogły prowadzić równocześnie budowę dwu pancernych krążowników liniowych o napędzie turbinyowym i wyporności po 35.000 ton każdy. Dwie inne jednostki tego typu były budowane na tzw. „Stoczni Armatorskiej”. Stocznia w Nikolajewie budowała w tym samym czasie dwa okręty liniowe po 20.000 ton. Wiele innych zakładów

budownictwa okrętowego, jak Stocznia Nowska w Leningradzie, Stocznia Leningradzkich Zakładów Metalowych, Stocznia Putłowska, Stocznia Noblessner, Rosyjsko-Bałtycka, Bockera w Rewlu i Rydze oraz oddziały paru z nich w Nikolajewie — wykonały kilka krążowników oraz kilkadziesiąt nowoczesniejszych kontrtorpedowców i łodzi podwodnych.

Rosyjscy technicy budownictwa okrętowego zdobyli sobie w wielu wypadkach inną światową, jak np. znaną niedawno członkę Rosyjskiej Akademii Nauk gen. A. N. Krylow, jak twórcę rosyjskiego typu łodzi podwodnych inż. J. G. Bubnow, z których szkoły wyszły liczne szeregi uczonych, inżynierów i badaczy. — Matrosow, Szymański, Papkowicz, Pozdunin, Malinin, Pawlenko, Laptiew, Jakowlew i inni.

Cechą swoistą stoczniowego przemysłu rosyjskiego przed rokiem 1918 było niemal wyłącznie nastawienie na budowę okrętów wojennych. Potrzebę Marynarki Handlowej były pokrywane głównie w drodze zakupów i zamówień zagranicznych. Zresztą sama flota handlowa rosyjska była w owym

czasie stosunkowo nieliczna i ok. roku 1917 stan jej wynosił 800 tys. ton na ok. 140 milionów mieszkańców, podczas gdy flota handlowa Niemiec liczyła 5,5 mil. ton, przy stanie załudnienia kraju 60 milionów mieszkańców.

Radykalna zmiana ustroju społecznego i gospodarczego, która nastąpiła w roku 1917, przyniosła również zmianę losów zarówno Marynarki Handlowej, jak i budownictwa stocznioowego. Pod dalszy rozwój obu tych tak niezmienne ważnych czynników gospodarki państwowej zostały położone mocne podwaliny. Wynikiem planowej pracy było zwiększenie się tonażu floty handlowej do roku 1940 o ok. 60 proc., z czego 1/3 zostały wybudowane przez stocznie rosyjskie, zaś 1/3 przez obce. Był to okres dla rosyjskiego budownictwa stocznioowego przełomowy, z którego stocznie ZSRR wyszły zwycięsko.

Osiągnięcia te były jednakże tylko wstępem do realizacji zamierzeń, idących nieporównanie dalej. Czasopismo „Shipping World” przyznaje w swoim czasie wiele interesujących szczegółów, dotyczących planów rozwojowych Marynarki Handlowej ZSRR, a więc i rosyjskiego przemysłu stocznioowego.

Według jego informacji ZSRR zamierza powiększyć swą flotę handlową w ciągu najbliższego pięcioletcia o dalsze 2 miliony ton, które niemal całkowicie mają być wykonane przez stocznie rosyjskie.

Szczegółowy tego planu są wysoce interesujące, a to ze względu na wielką różnorodność potrzeb poszczególnych regionów morskich Związku Radzieckiego. Regionów tych ZSRR posiada kilka. Są nimi: Bałtyk, Morze Białe, północne Morze Czarne, Morze Azowskie, Morze Kaspijskie, północne Morze Czerwone i wreszcie szlak arktyczny wzdłuż północnych wybrzeży Syberii. Wielka różnorodność potrzeb każdego z tych regionów sprawiła, iż początkowo wydawało się niezbędne posiadanie ok. 50 typów statków dla ucylenia im zadość. Przed wnikliwą pracą instytucji badawczych udało się sprowadzić liczbę typów do 28, w tym 8 typów statków towarowych, 6 — towarowo-osobowych, 6 tankowców oraz 8 typów holowników.

GŁOS KOBIET

Przodownice postępu

20-letnia bohaterka pracy socjalistycznej

Na ścianie w pokoju zarządu kołchozu wiszą fotografie. Przewodniczący zarządu, Flodur Gonczarow, wskazując na jedną z nich, powiada:

— Oto członkini jednego z przodujących ogniw rolniczych naszego kołchozu. Kieruje nim bohaterka pracy socjalistycznej, Lidia Kurkina.

Zza szkła spogląda 9 młodych kołchożniczek. Pierwsza z wesołymi, dużymi oczami i warkoczami upiętymi w koronę — to Lidia Kurkina.

Na jej białej bluzce widnieją dwa ordery Lenina, złoty medal „Sierp i Młot” i medal „Za bohaterstwo pracy”.

20-letnia dziewczyna — Lidia Kurkina i 8 dziewcząt z jej ogniwą pracują w kołchozie „Komsomolec” położonym w kozackiej stolicy na Kubaniu.

Wiosną ubiegłego roku rolnicy kubańscy w liście do towarzysza Stalina zobowiązali się wyhodować i zebrać nie mniej niż po 30 centnarów zbóż ozimych z ha. Lidia Kurkina wiedziała, że wykonanie tego zobowiązania nie jest łatwe.

Bogate plony zbiera ten — powiedział agronom kołchozowy, Bohater Pracy Socjalistycznej, Wasyl Dibrowa — kto pracuje planowo i dokładnie przestrzega zasad nauki agronomicznej.

Słowa te głęboko zapadły w duszę młodej kołchożniczki. Cały cykl robót pól — od orki do żniw — Lidia Kurkina i jej ogniwę prowadziły według planu opracowanego wspólnie z agronorem.

Walke o wysokie urodzaje Kurkina i jej towarzyszkę rozpoczęły jeszcze na jesieni.

Działkę obsadziła traktorzystką państwowego ośrodka maszynowego. Kołchożnicy przepuścili nasiona trzy razy

przez sortownicę, dopóki nie otrzymali z laboratorium kontroli nasion wyniki: „najwyższa jakość”. Kierowniczka ogniwą dołądziła należytego przebiegu siewu, stosując się do wskazówek, których udzielono jej na kołchozowych kursach agrotechnicznych.

W zimie kołchożniczki wzniosły na polach kopce śniegu i od czasu do czasu przenosiły je na inne miejsce, aby na działce upraw ozimych śnieg rozłożony był równomiernie.

— Śnieg na polach — to więcej zboża w spichrach kołchozowych — przypominała Lidia Kurkina swoim przyjaciółkom.

Gdy nastąpiła gorąca pora żniw, na pola pszeniczne wyszedł kombajn. I znów kierowniczka ogniwą nie odstąpiła od maszyny. Jak troskliwy gospodarz doglądała, by nie marnował się dobytek społeczny, by ani jedno ziarno nie przepadło w słoimie.

Po żniwach przewodniczący kołchozu, Flodur Gonczarow zwołał wszystkie kołchożniczki i odczytał sprawozdanie o wynikach pracy.

Lidia Kurkina i jej towarzyszkę zebrały z każdego hektara 25 hektarowej działki po 36 centnarów pszenicy ozimej. Tych dziewięć młodych robotnic dało swemu kołchozowi plan w postaci 900 centnarów zboża. Za te osiągnięcia Kurkina otrzymała tytuł Bohaterki Pracy Socjalistycznej, a członkinie ogniw odznaczono orderami i medalami.

W roku bieżącym Lidia Kurkina wraz ze swym ogniwem dąży do uzyskania z każdego hektara — już nie po 36 centnarów pszenicy ozimej, ale po 50.

— Nie wolno nam poprzestać na osiągniętych sukcesach — uczę swe towarzyszkę — dziś trzeba pracować lepiej, niż wczoraj, a jutro lepiej, niż dzisiaj “

W każdej gromadzie dziecińiec

Jak ZSCh pomaga kobiecie wiejskiej podczas żniw

Żniwa — okres najintensywniejszych prac na roli w ciągu całego roku, oznacza równocześnie zwiększenie wysiłku i pracy w codziennym życiu kobiety wiejskiej. Oprócz normalnych obowiązków we własnym domu, opieki nad dziećmi i troski o inwentarz, kobieta wiejska w okresie żniw musi uczestniczyć w ciężkich pracach w polu, trwających od ранego brzasku do późnych godzin wieczornych. Nic dziwnego, że nie ma ona czasu na właściwy oprząk gospodarstwa, a przede wszystkim nie może poświęcić koniecznej uwagi swym dzieciom, które brudne i zaniedbane, często cały dzień bez regularnego ciep-

pełne poparcie we władzach Związku Samopomocy Chłopskiej i placówkach ministerialnych. Podczas gdy w roku ubiegłym ilość założonych dziecińców była stosunkowo niska, to w roku bieżącym posiadamy już w poszczególnych gromadach naszego województwa 135 dziecińców wiejskich, uruchomionych na okres miesięcy letnich, tj. lipca i sierpnia. W wypadku, gdyby okazały się one istotną potrzebą danej wsi i przy korzystnych warunkach pomieszczeniowych, czas ich trwania zostanie przedłużony, a ewentualnie zostaną one zamienione na stałe przedszkola.

W dziecińcach wiejskich spolyka-



Związek Samopomocy Chłopskiej organizuje w okresie letnim na terenie całego kraju liczne dziecińce, w których dzieci wiejskie w okresie największego nasilenia robót pól, znajdują się pod opieką wykwalifikowanych wychowawców oraz są dożywiane

go pożywienia, odczuwają na sobie ciężar i trud żniwnych dni.

135 DZIECIŃCÓW WIEJSKICH PROWADZI ZSCH W NASZYM WOJEWÓDZTWIE

Ułatwienie pracy kobiecie wiejskiej i troska o los opuszczonego dziecka wiejskiego podkrywały konieczność stworzenia ośrodków, które umożliwiłyby matkom pracę w polu bez ciągłej obawy o pozostawione w domu dzieci, a równocześnie pozwoliłyby małym dzieciom na przyjemne i pożyteczne spędzenie czasu pod dozorem fachowych wychowawczyń. Takimi ośrodkami okazały się uruchomione i prowadzone przez Związek Samopomocy Chłopskiej dziecińce wiejskie. Myśl założenia tych placówek wyszła od kobiet zrzeszonych w Kołach Gospoń Wiejskich. Znalazła ona

my od 10 do 40, a nawet sześćdziesięciu dzieci w zależności od gęstości zaludnienia i wielkości danych wsi. Największą ilość, bo 20 dziecińców, odznacza się powiat łębski, za nim idzie sztumski — 18, gdański — 17, morski — 17, elbląski — 13. Najmniej założono w powiatach kartuskim — 5, starogardzkim — 6 i malborskim — 4. Ogółem korzysta z nich ok. 5.000 dzieci, z tego 1.200 w samym powiecie gdańskim. Wszystkie dziecińce wiejskie pozostają pod fachową i finansową opieką zainteresowanych Inspektoratów Szkolnych, które prowadzą ponadto własne wiejskie półkolonie dziecięce. Z dotacji ministerialnych przeznaczają się 1.000 zł. miesięcznie na jedno dziecko w gotówce oraz 500 zł. w naturaliach. Dopłata rodziców wynosi zasadniczo

chę za córkę wyjaśnia, że dziewczyna jest jeszcze młoda... że zamąż za czas... a nauka? „Cóż, do pracy na roli nie bardzo potrzebna nauka”. Jadwiga Kotłowska nie ma żadnych dążeń ani ambicji, że nie widzi dla siebie możliwości, nie myśli o czymś więcej, jak o przeżyciu własnego życia. Miała 3 lata, pasła gęsi, miała 10 — kózę, a po tem szła do roboty w polu... i myśli, że tak już musi być.

CZAS NAJWYŻSZY NA UŚWIADOMIENIE SPOŁECZNE KOBIET

Wdowa Kotłowska i jej córka Jadwiga — ofiary panoszącego się jeszcze na wsi polskiej wyzysku, ofiary tym smutniejszego, że nawet nie buntujące się przeciw temu i nie walczące, nie są, niestety, odosobnionymi przypadkami na wsi polskiej. Kobieta takich jest jeszcze sporo. Im niższy poziom umysłowy, im większe zacofanie, tym więcej spotykamy kobiet żyjących ciągle jeszcze w najprymitywniejszych warunkach i co gorsza! nawet uważających w swym zacofaniu, że to ich konieczny los. I w takich właśnie wypadkach otwierają się możliwości i obowiązki najszerzej pojętej pracy oświatowej dla społecznych organizacji kobiecych: Ligi Kobiet, Kół Gospoń Wiejskich, ZSCH, kobiecych Rad Gminnych itp.

Udostępnić tym kobietom naukę i oświatę, dać im godne człowiekowi zatrudnienie regulowane obowiązującymi ustawodawstwem, a wreszcie wyzwolić ich od ciężącego na nich wyzysku, uświadomić i rozbudzić ich do osiągnięcia czegoś lepszego — oto wytyczne dla prowadzenia najpotrzebniejszej i najpożyteczniejszej pracy społecznej.

W osadzie rybackiej

Zdawaćby się mogło, że zawód rybacki jest całkowicie niedostępny dla kobiet, a jednak i tutaj kobiety współzawodniczą z mężczyznami, dając sobie radę nawet w tym, tak trudnym, wymagającym siły fizycznej i od-

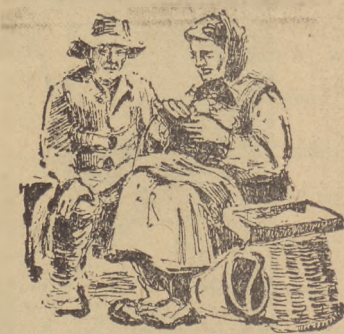


wagi, zawodzie. Jesteśmy w osadzie rybackiej Obłuże pod Gdynią.

Ob. Maria Kąkol jest jedynym pomocnikiem ojca w pracy ry-



backiej. Kiedy brat jej umarł, miała 15 lat i musiała go zastąpić na łodzi, a wiedzieć trzeba, że na półów muszą wyjeżdżać przynajmniej dwie osoby, jedna przy wiosłach, druga przy zakłanianiu przynęty. Kąkolówna żałuje tylko, że nie ma współzawod-



nictwa pracy wśród rybaków łódzkich, przekonanałaby wtedy chłopców, jak dziewczyna umie łowić ryby.

Przed połowem trzeba najpierw nalapać kilkadziesiąt „tubisków”, tj. małych rybek, które służą jako przynęta na węgorze, dorsze i ślady.

W sąsiednim domu ob. Zofia Deron, chociaż liczy już ponad 50 lat z wielką wprawą nabija kawałki tubisków na haczyki.

Prawo Polski Ludowej chroni kobiety

Kobieta w okresie ciąży jest specjalnie chroniona przez prawo. Powinna ona niezwłocznie przedstawić w zakładzie pracy świadectwo lekarskie, stwierdzające stan ciąży, co daje jej podstawę, jako przyszłej matce, do określonych praw ulgowych.

Przed wszystkim umowa o pracę z kobietą — ciążarną jak to już pisaliśmy — nie może być rozwiązana. Następnie na zasadzie ustawy o pracy kobiet — „zabronione jest zatrudnienie kobiet od czwartego miesiąca ciąży, oraz kobiet, mających dzieci w wieku do osiemnastego miesiąca, w godzinach nadliczbowych, oraz poza stałym miejscem pracy”. Również kobiety od czwartego miesiąca ciąży bezwzględnie nie mogą być zatrudnione w pracy nocnej. Dalej uchwalone przez Sejm 28 kwietnia 1948 r. przepisy mówią: Kobieta w stanie ciąży zatrudniona przy pracy uciążliwej, powinna być, w miarę możliwości, poczynając od szóstego miesiąca ciąży, przesunięta do pracy dogodniejszej z tym, że za robót pracownicy nie może być niższy, od dotychczasowego przeciętnego zarobku z okresu ostatnich trzech miesięcy.

Jeżeli w tej sprawie powstaną wątpliwości, należy się z nimi zgłaszać do sądu.

dem pracy spór — rozstrzyga go ostatecznie inspektor pracy, na podstawie opinii lekarskiej, zalecającej przesunięcie kobiety do innej pracy.

Przepisy powyższe są niezmierznie ważne i zakłady pracy powinny je z całą dokładnością przestrzegać w stosunku do swych pracownic, nie tylko z uwagi na oszczędność sił kobiecych, ale ze względu na przyszłe dziecko, aby następne pokolenie budowniczych socjalistycznej Polski było pełne sił i zdrowia. (adv.).

Z życia Ligi

W związku z zobowiązaniami III etapu współzawodnictwa odbyły się kursy konferencyjne we wszystkich powiatach i miastach wydzielonych.

W celu szybkiego usunięcia ewentualnych braków, Liga Kobiet przeprowadza lustrację kolonii, półkolonii i dziecińców na terenie całego województwa.

W połowie lipca br. odbyły się na terenie woj. gdańskiego wybory do władz Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Ilość mandatów kobiecych znacznie wzrosła.

W czasie odbywających się kursów konferencyjnych kół Ligi Kobiet i Kół Gospoń Wiejskich zorganizowane zostały pokazy przy gotowaniu soków owocowych.

Od 1 sierpnia pojedynczy numer tygodnika

»KOBIE TA«

kosztuje tylko zł. 25.—

w prenumeracie miesięcznej cenę obniżono do zł. 95.— 30 numer „Kobiety” jest już w sprzedaży. Znajdziemy w nim artykuł Doroty Kłuszyńskiej o „Klasztorze, samobójstwie, staropanieństwie”, oraz na stronie 7-ej piękny poemat ze zbioru „Śmierci nie ma” — Wiktora Woroskiego

Wioska Paczewo leży w gminie Rakowice, w powiecie kartuskim. Wśród piaszczystych pól i podmokłych łąk widać gdzieś niedaleko pola dorodnej pszenicy.

Paczewo jest małą wsią, składowa się z kilkunastu biedniutkich chat i kilku okazałych domów „na koloniach” — należących od kilkunastu hektarowych gospodarzy. Żniwa są w pełni. Dopiero w południe ludzie schodzą się do domów na obiad.

PONURY OBRAZEK

Droga do chaty wdowy Kotłowskiej prowadzi obok pięknej pszenicy gospodarza Naczka. Do Naczka należy wiele okolicznych pól i chat, a właściwie rudera, którą zamieszkuje Kotłowska z 7-gim dzieckiem. Właściciel tych terenów mieszka w pobliżu w okazałym domu.

Kotłowska — wdowa po inwalidzie wojennym — zastajemy w domu. Wrocila właśnie z pracy i przygotowuje obiad dla dzieci. Pomagają jej dwie najstarsze córki, 18-letnia Jadwiga i 16-letnia Janka. Młodszy chłopcy nie mogą doczekać się ziemniaków, które na progu odbiera Jadwiga. 10-letni Stefan kroci leżący na stole chleb, jego młodszy bratczek wyjada z wielkiej miski resztki śniadania. Najmłodsza córka, 2-letnie usmiechnięte maleństwo — bawi się z chodzącym po izbie kurami. Wnętrze chaty jest obrazem nędzy.

— Słyszeliśmy, że się wam nie najlepiej powodzi — zwracam się do obecnych w chatce. Starsze dziewczęta patrzą na matkę. Kobieta prostuje się i dobitnie zaprzecza: „To nieprawda! — powodzi się nam bardzo dobrze.”

Udaje, że nie spostrzegam

Walcmy ze skutkami wyzysku na wsi

Dlaczego Liga Kobiet nie zajęła się dotychczas rodziną wdowy Kotłowskiej

dej okazji stara się chwalić swojego „chlebowadawcę” — „pana Naczka”. Dzieci przytaczają matce. Cała ta sytuacja zadziwia mnie coraz bardziej. Skąd tyle wdzięczności dla „pana Naczka”? Dowiaduję się, że za dzierżawę 1 ha ziemi i rudery, w której Kotłowska mieszka, odbiera ona Naczkowi 36 dui w ciągu roku, dalej, że dzieci „pana Naczka” też najmuje do roboty, „ale im płaci”. Ile? — A to różnie bywa... — odpowiada wdowa.

Ob. Kotłowska ma rentę inwalidzką po mężu w wysokości ok. 3.000 zł. miesięcznie. — W tym roku „pan Naczek” zgodził się zmniejszyć dzierżawę o 3.000 zł. — „Dawniej płaciłam mu 36 dni odrobku i jedną miesięczną rentę rocznie, teraz będą płacić mniej — to taki dobry człowiek — kończy.

Nagle wszystko staje się jasne. Przypominam sobie, że sprawę biednej wyrobniczy wyzyskiwacza Naczka poruszano kiedyś w Lidze Kobiet. Miała ona zatroszczyć się o los i sytuację materialną rodziny Kotłowskiej. Czy coś zrobiono? Naczek dowiedział się o próbach udzielenia pomocy Kotłowskiej i jej dzieciom, 20-pa-letniej i jej dzieciom, potrzebującym pomocy, ale nie chce z nimi mieć kłopotów. Z biedną wdową nie trudno było bogaczowi wygrać nierówną walkę. Nie trudno było zasugerować kobiecie, że tylko on „pan Naczek” — może za-

pewnie chleb jej dzieciom. Bez niego nie wyżyje. Okazał przy tym wielką „łaskę” — zrezygnował z renty inwalidzkiej i ograniczył się do odrobku.

Tak, teraz wiemy, skąd w ustach biednej kobiety wzięło się to fałszywe zdanie, to obawa skazania się — „powodzi nam się bardzo dobrze”.

SKUTKI PRACY U „PANÓW NACZKÓW”

Rozmawiam z 18-letnią Jadwigą, która kończy właśnie obieranie ziemniaków. Pytam, czy chodzi do szkoły. — Nie, nie chodzi. Czasem tylko jak nie ma roboty w polu — oczywiście, w polu „pana Naczka” — chodzi na kursy dokształcające i stopnia dla dorosłych — kursy dla analfabetów — ale czytać jeszcze nie umie. W szkole są gazety. Ogląda w nich tylko „obrazki”. Pytam, czym chce być w życiu. — „Chcę pracować na wsi” — odpowiada Jadwiga. Pytam, czy nie chciałaby zostać np. traktorzystką.

„Traktorzystka? — Jadwiga uśmiecha się z niedowierzaniem. — A bo to dziewczyna potrafi?” — mówi.

Czy była w kinie? — nie, nie była. Czy była w mieście? — Okazuje się, że raz tylko w swoim 18-letnim życiu widziała miasto. Był to leżący o 30 km stąd Łębork.

Smutna rozmowa z Jadwigą, to, niestety, rzeczywistość. Matka Jadwigi wstydzi się tro-

Jak spędzimy dzisiejszą niedzielę

Lipiec upłynął pod znakiem ciągłej zmiany pogody, dlatego też trudno jest przewidzieć, jak będzie dzień dzisiejszy, czy niedziela, na którą tylu ludzi oczekuje z utęsknieniem, będzie pełna słońca i pozwoli pójść na plażę, czy też deszcz zamknie wszystkich w „domowych pieleszach”. Według przepowiedni Państwowego Instytutu Meteorologicznego, w dniu dzisiejszym ma być pogoda zmienna.

Zależnie zatem od jej stanu, będziemy organizować wypocinek niedzielny. WIEKSZOŚĆ ROBOTNIKÓW I PRACOWNI-

Wyroby galanteryjne z dorsza

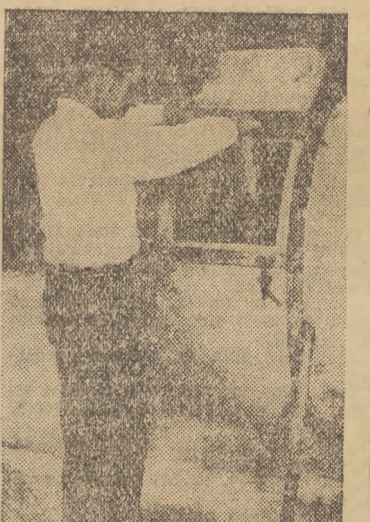
Spółdzielnia pracy „Speret” w Olivie jest jedyną w Polsce, która wykorzystuje odpadki rybne w postaci skór przerabiając je



Ob. Smolareczuk Maria obciaga stalową szczotką łuski i mięso.

na wyroby galanteryjne. Korzystając z uprzejmości inż. Szydłowskiego Kierownika Spółdzielni, którego ambicją jest rozwinięcie tej placówki na poważną skalę — przypatrujemy się czynności garbowania skóry z dorsza.

W beczkach konserwuje się przez 3-tygodniowy okres zdjęte skóry z ryb, by następnie uśunąć łuski i pozostałości mięsa. Skość wchodzi się do kwasu



Specjalistą w garbowaniu skóry jest majster Bojko. Na zdjęciu widać skórę do t. zw. wataki przedgarbnikowej. Po oplukaniu w specjalnie skonstruowanej kadzi następuje przez kilkanaście godzin proces utwardzania garbionki. Następnie płucze się z garbnika przygotowując skórę do ewentualnego farbowania. Skóry barwy naturalnej natłuszcza się i suszy od razu w mechanicznej suszarni. Gotowe już



Ob. Krajewski naciąga skóry do ostatecznego wykonania.

skórki naciąga się na desce do ostatecznego wykonania przybijając je gwoździami.

Z rybnej skóry Spółdzielnia „Speret” wykonuje obuwie i m. skóra, jak również przedmioty galanteryjne: guziki, paski itd. ciążąc się dużym powodzeniem. (ZETKA).

KÓW Z RÓŻNYCH ZAKŁADÓW I INSTYTUCJI WYJEŻDZA DZIŚ DO PAŃSTWOWYCH GOSPODARSTW ROLNYCH, ABY DOPOMÓC PRZY ŻNIWACH. MIMO, ŻE PRACA PRZY ŻNIWACH JEST DOSYĆ CIĘŻKA, CI. CO WYJADA NAPEWNO NIE BĘDĄ SIĘ SKARŻYĆ, GDYŻ BĘDZIE TO SWEGO RODZAJU UROZMAIENIEM W ŻYCIU LUDZI Z MIASTA.

Pozostający w miastach mają do wyboru wiele interesujących imprez. O godzinie 17 na molo w Sopocie, oczywiście w razie pogody, odbędzie się występ połączony z koncertem gdańskich M. Foltynowicz i A. A. Fechnerów, oraz artystów Teatru „Wybrzeże”, M. Białobrzkiej, Z. Perczyńskiej i Z. Ruchowskiego, którzy opuszczają nasze sceny. Poza tym w imprezie tej weźmie udział balet Jarzynowicz i orkiestra. Organizowane występy poświęcone są obchodzonemu rocznicy Mickiewicza i Puszkina.

O godzinie 18-tej wystąpi w Operze Leśnej w Sopocie 60-cio osobowy zespół artystyczny dzieci wolnej Grecji, które wykonają w oryginalnych strojach narodowych, ludowe tańce i pieśni oraz piosenki partyzanckie.

Na Festiwalu Plastyki w Sopocie warto zwiedzić wystawy współczesnego malarstwa czesłostowackiego i fotografii czesłostowackiej, które zostały otwarte w dniu wczorajszym. J.

ZAŁOGI ROBOTNICZE

zacieśniają kontakt z wojskiem

W ramach działalności Komitetów Wymiany Kulturalnej pomiędzy wojskiem a ludnością cywilną w dniu dzisiejszym wyjechały do obozów szkoleniowych Wojska Polskiego zespoły świetlicowe koleja-

Dzieci robotników łódzkich odpoczywają w Białej Górze

W Białej Górze zorganizowana została w lipcu kolonia wypoczynkowa dla dzieci robot-

ZESPÓŁ artystyczny pocztowców wśród chłopów

Członkowie Związku Zawodowego Pracowników Poczty i Telegrafów, koło Nr. 5 w Gdyni, zorganizowali ostatnio w Chmielnie ciekawą imprezę artystyczną. Trzyaktówka „Złoty na kwaterze”, występy baletowe oraz produkcje orkiestry zdobyły uznanie licznie zgromadzonych mieszkańców. Po przedstawieniu odbyła się zabawa ludowa. Chłopi z żalem żegnali pocztowców, zapraszając ich do częstszego przyjazdu w gościnę.

Uratował 9 osób i sam zginął

W dniu 27 lipca ekipa nurków wydobyła zwłoki fotografa Stanisława Maternickiego, który zginął w czasie katastrofy s/s „Anna”. Stanisław Maternicki stał się jedynym z bohaterów akcji ratowniczej. Po uratowaniu 9 osób, zginął on z wyczerpania, ratując 10-go rozbitka.

Nie z 18 a 32 brygady „SP”

Do wiadomości „Junak Stefan Lent wykonał 1.100 proc. normy”, zamieszczony we wczorajszym numerze wkłada się błąd. Junak Lent pracuje w 32 brygadzie SP, a nie w 18 jak podano.

„ARKA”
Fabryka Opakowań Rybnych
Chylonia ul. Pucka 11
2044 k poszukuje natychmiast
WYKWAŁIFIKOWANEGO SZLIFIERZA

Centrala Skór Surowych

Oddział Wojewódzki w Gdańsku
podać do wiadomości, że
skup wszelkich skór surowych w terenie został
zlecony z dniem 1. V. br. Spółdzielniom „Samopomoc Chłopska”.
Ewentualne pretensje w stosunku do byłych agentów Centrali winny być zgłoszone do dnia 15 sierpnia 1949 r. w Oddziale Wojewódzkim CSS Gdańsk - Wrzeszcz.
Kościszki 7/9. Późniejszych reklamacji nie uwzględni się.
2079/K

WZMÓC AKCJĘ POPULARYZACJI WCZASÓW wśród robotników Wybrzeża

Miesiące letnie są okresem masowych urlopów w zakładach pracy i wyjazdów do miejscowości wypoczynkowych. Z urlopów w tym okresie korzysta również wielka ilość robotników stoczni, pracujących przy przeładunkach i w innych zakładach przemysłowych na Wybrzeżu. Jak robotnicy Wybrzeża wykorzystują czas urlopowy? W roku bieżącym akcja wyjazdu na wczas została znacznie rozszerzona i objęła większość ludzi w latach poprzednich licząc ludzi pracy. Czy robotnicy Wybrzeża docenili w pełni korzyści pobytu w miejscowościach uzdrowiskowych, zdala od swych warsztatów pracy i swych codziennych kłopotów domowych, w zupełnie nowym otoczeniu?

Okazuje się, że nie. Świadczy o tym m. in. liczba skierowań robotników na wczasy lecznicze. Gdańska Ubezpieczalnia Społeczna dysponuje wieloma miejscami w uzdrowiskach, przeznaczonymi w miesiącach letnich przede wszystkim dla robotników. Wczasy lecznicze są bardziej korzystne od zwykłych, ponieważ posiadający skierowania mają prawo pobytu w miejscowościach uzdrowiskowych, przy tych samych kosztach, trzy tygodnie zamiast dwóch i otrzymują bezpłatnie zabiegi lekarskie i kąpiele. W naszym piśmie raz już poruszaliśmy sprawę wczasów leczniczych. Mniej więcej

do maja br. były one w ogóle niewykorzystywane. Na około 100 miejsc wyjeżdżało do uzdrowisk jedynie kilkanaście osób. W ostatnim miesiącu sprawozdawczym działu lecznictwa Ubezpieczalni Społecznej w Gdańsku t.j. w czerwcu liczba wyjeżdżających sięga 71, w tym 17 robotników i 54 pracowników. Bywało wiele wypadków że robotnicy zrzekali się skierowań już po ich otrzymaniu, tłumacząc się warunkami

rodzinnymi, wysokimi opłatami, choć opłaty są niewielkie, ok. 2000 zł. (dwa tysiące złotych) za trzytygodniowy pobyt. Tak im upostępowali: trener Stocznii Gdańskiej Władysław Lisowski i robotnik fabryki dziewiarskiej Tadeusz Jankowski.

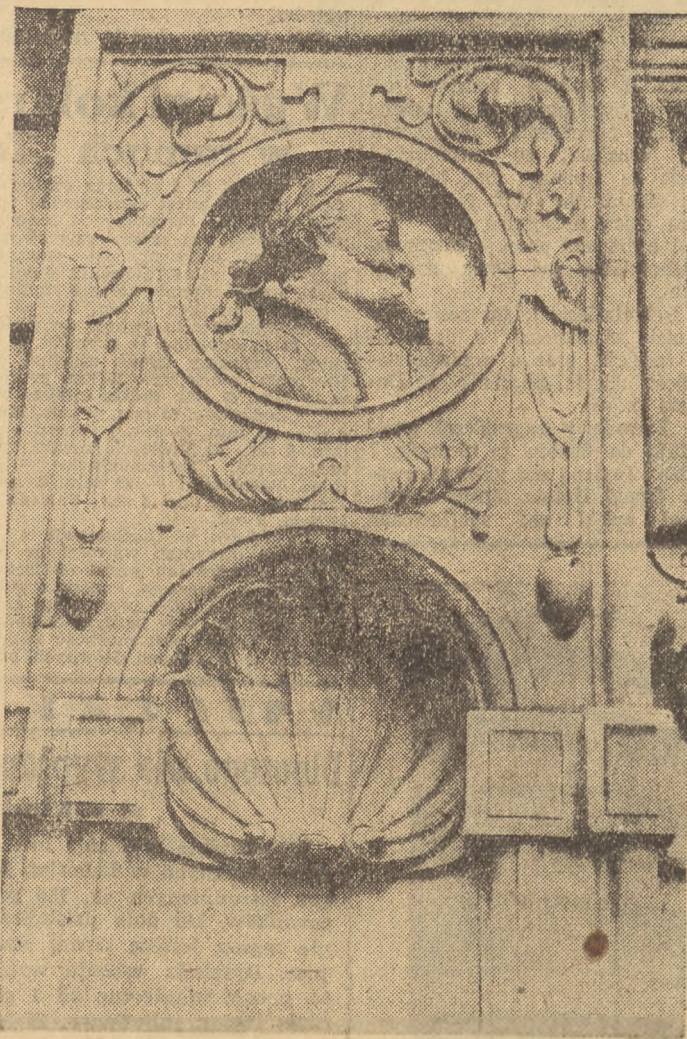
Czy rzeczywiście istniały takie warunki, które uniemożliwiły im wyjazd? Nie przypuszczamy. Dowodzi to raczej fakt, że organizacje związkowe

nie przeprowadziły właściwej propagandy akcji wczasowej. Rady Zakładowe tych przedsiębiorstw nie zadają sobie trudu zbadania warunków poszczególnych pracowników i usunięcia przyczyn, uniemożliwiających im wyjazd do miejscowości wypoczynkowych.

Ażeby akcja wczasowa, jeśli chodzi o robotników, dała dobre rezultaty, należy wyłuskać robotnikom korzyści, jakie przynosi pobyt w zupełnie nowym otoczeniu, w pięknych miejscowościach letniskowych. Władysław Wasilewski, palacz Gazowni Gdańskiej, również początkowo wahał się z braku przekonania. Po powrocie z wczasów leczniczych stał się ich najgorętszym propagatorem wśród swych kolegów pracy. Przybyło mu 5 kg., poznał ziemię odzyskaną, nawiązał kontakt z nowym otoczeniem. Przybył do pracy pełen nowych sił.

W akcji uświadamiającej o dobrodziejstwie wczasów organizacje związkowe powinny właśnie wykorzystać tych, którzy osobiście przekonali się o dobrych stronach pobytu w domach wypoczynkowych. Niech zorganizują w swych zakładach pracy zebrania, niech opowiedzą kolegom o warunkach pobytu w miejscowościach uzdrowiskowych. Przynieście to niewątpliwie dobry skutek. (Jo)

Poznajemy Stary Gdańsk



Plaskorzeźba Zygmunta Augusta na froncie Dworu Artusa

Mieszkańcy Sopotu czekają na ławki w parkach

Zarząd Miejski m. Sopotu posiada pewne zasługi przy u-

piększaniu miasta kwietnikami i zielenicami. Na miejscu usuniętych gruzów zasadzono kwiaty, krzewy, oraz wysiano trawę. Zapomniano jednak o tym, że w parkach jak i na skwerach powinny znajdować się ławki. Szczególnie daje się odczuwać brak ławek w parku północnym za Grand Hotelem. Zarząd Miejski powinien usunąć ten brak, a wówczas parki całkowicie spełnią swoją rolę — miejsca odpoczynku dla ludzi pracy.

Cztery miesiące aresztu za zniewagę oficera WOP podczas służby

W dniu 29 bm. Sąd Okręgowy w Gdyni rozpatrywał sprawę marynarza amerykańskiego Henry'ego Baana, oskarżonego o czynną napaść na oficera WOP. Dnia 21 kwietnia br. w czasie przeprowadzania odprawy paszportowej załogi amerykańskiego statku s/s „Mormac-Rio” marynarz Henry Baan rzucił się w stanie nietrzeźwym na oficera WOP. Sąd Grodzki w Gdyni skazał awanturniczego marynarza na 8 miesięcy aresztu. Amerykanin odwołał się do Sądu Okręgowego, który obniżył mu tę karę do 4-ech miesięcy, z

zaliczeniem dotychczasowego aresztu.

Dary na odbudowę Zamku w Warszawie

Sekcja Koblęca przy Komendzie Wojewódzkiej MO w Gdańsku, przekazała w tych dniach 10.216 zł na odbudowę Zamku w Warszawie. Suma ta stanowiła dochód z zabawy, zorganizowanej przez pracowników Komendy Wojewódzkiej z okazji 5-tej rocznicy Polski Ludowej.

Praca
2073 k

Karola Marksa
„Przyczynek do krytyki heglowskiej filozofii prawa” (wstęp)
ukazuje się po raz pierwszy w języku polskim w numerze 6-7 miesięcznika
„PAŃSTWO I PRAWO”

Teatry

TEATR WIELKI w Gdańsku — „Zołnierz Królowej Madagaskaru”, początek o godz. 20-tej.

TEATR DRAMATYCZNY w Gdyni — „Lato w Nohant”, Przedstawienie o godz. 20-ej.

TEATR KAMERALNY — „Zabusia”, Gościnne występy Teatru Romantyki z Warszawy.

TEATR „LATEK” w siedzibie letniej w Sopocie, przy ul. Chopina 8 (Teatr ZMP). Dnia 1 w dni następne widowisko marionetkowe „Stowik”, według Andersena. Początek o godz. 18.00, w niedzielę i święta o godz. 17.00 i 19.00.

CYRK NR 1 w Wrzeszczu, Al. Rokossowskiego. Początek przedstawienia o godz. 19.30.

Wystawy

Wystawa dokumentów polskości Gdańska, w lokalu Archiwum Państwowego w Gdańsku, Wały Piastowskie 5, naprzeciwko Dworca Głównego — otwarta codziennie od godz. 11 do 14; wykładki i grupy liczące w godzinach ustalonych w rozkładzie w porozumieniu z dyrektorem archiwum. Wstęp bezpłatny. Telefon Nr 34204.

Kina

Gdańsk — Światowid — Nieczynne na czas nieokreślony.

Wrzeszcz — Capitol — „Ulica graniczna”, dozw. dla młodzieży od lat 12. Seans w godz. 16, 18.30 i 21.

Wrzeszcz — Bajka — „Rudzielec”, od lat 18. Seans w godz. 17, 19, 21.

Oliwa — Polonia — „Eksperyment dr. Ehrlicha”, dozw. od lat 14. Seans w godz. 17, 19 i 21.

Sopot — Polonia — „Kariera”, dozw. od lat 14. Początek przedstawienia w godz. 17, 19 i 21.

Sopot — Bałtyk — „Młoda Gwardia”, Film produkcji radzieckiej, dozw. od lat 12.

Gdynia — Warszawa — „Młoda Gwardia”, dozwolony od lat 12, poczt. seansów w godz. 17, 19 i 21.

Gdynia — Gopiana — „Antoni i Antonina”, komedia, dozw. od lat 14. Początek seansów w godz. 17, 19 i 21, w święta od 13-tej.

Gdynia — Atlant — „Wielki wspaniały”, Dozwolony od lat 14.

Gdynia — Fala — „Dzwonnik z Notre Dame”, dozwolony od lat 16. Początek seansów w godz. 18.30 i 21.

Gdynia — Promień — „Krakutka”, film dozw. dla młodzieży od lat 18. Początek — o godz. 18.30 i 21, w święta od godz. 16.30.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ
na niedzielę dnia 31 lipca br.
6.50 — Początek audycji, 6.55 — Program dnia, 7.00 — Audycja dla wsi, 7.15 — Muzyka rozrywkowa, 8.00 — Dziennik poranny, 8.25 — Audycja rozrywkowa, 8.55 — Audycja SKRK, 9.00 — Nabożeństwo, 10.00 — Muzyka rozrywkowa, 10.20 — Aud. regionalna, 11.00 — Muzyka baletowa, 11.20 — Aud. w wyk. zesp. świetlicowego Gazowni Miejskiej, 11.35 — Aud. słowno-muzyczna „Petotki”, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Poranek muzyki operowej, 13.00 — Radiokronika, 13.10 — Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia, 13.15 — „Niedziela na wsi” — Transmisja z Gdańska, 14.00 — Reportaż „Nanka w służbie odbudowy”, 14.20 — „Muszka złotobrzuska” — aud. dla dzieci, 14.40 — Koncert Polskiej Kapeli Ludowej, 15.03 — „Lato w Nohant” — such., 16.00 — Dziennik popołudniowy, 16.20 — Muzyka z płyt, 16.45 — „Nowe książki” — fel., 17.00 — Koncert Krakowskiej Ork. i Chóru P. R., 18.00 — „Pan Tadeusz” odc. 26, 18.00 — Pieśni mazurskie, 18.40 — Melodie świata, 18.05 — „Rozkosze letniska”, 19.30 — Z życia Węgier, 20.00 — „Uśmiech i piosenka”, 20.20 — Koncert rozrywkowy, 21.00 — Dziennik wieczorny, 21.49 — Muzyka taneczna, 22.30 — Wiadomości sportowe, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Muzyka taneczna, 23.50 — Program na dzień następny, 24.00 — Hymn i koniec aud.

GŁOS SPORTOWY

DZISIEJSZE IMPREZY

PIŁKA NOŻNA.

Gdańsk-Wrzeszcz, stadion W. O. P., godz. 16 — spotkanie o mistrzostwo Wojsk Ochrony Pogranicza pomiędzy C. W. O. P. — O. P. Gdańsk.

TENIS.

Sopot, korty tenisowe „Ogniw”, godz. 10 i 16 mecz finałowy o mistrzostwo ligi (w strefie północnej) między „Ogniwem” — Szczecin i „Ogniwem” — Sopot.

BOKS

Gdynia, sala Urzędu Zatrudnienia, godz. 17 spotkanie towarzyskie SKS „Mir” — ZKS „Grom”.

Rekord świata w pchnięciu kulą

OSŁO. W drugim dniu zawodów lekkoatletycznych, między najlepszymi zawodnikami krajów skandynawskich i USA, Amerykanin Fuchs ustanowił nowy rekord światowy w pchnięciu kulą, rzutem 17,79 m. Wynik ten jest lepszy o 11 cm. od dotychczasowego rekordu, należącego do zawodnika amerykańskiego Fonville.

Po dwudniowych rozgrywkach, w zawodach prowadzą lekkoatletów krajów skandynawskich 164,5 : 158,5 pkt.

Przygotowania do międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski

Spotkania finałowe transmitowane będą przez radio

Zbliża się termin IV Międzynarodowych Mistrzostw Polski w tenisie. Jak donosiliśmy, w imprezie tej weźmie udział znakomita sławka zawodników z mistrzem Węgier Asbothem na czele. Odwiedziliśmy korty sopockiego „Ogniw”, aby przekonać się o postępie przygotowań do zawodów.

Na samych kortach grupka robotników pod nadzorem trenera Jana Korneluka przeprowadza konserwację. Wszystkie prace związane z konserwacją kortów — informuje trener Korneluk — ukończy w piątek, tzn. na trzy dni przed uroczystym otwarciem międzynarodowych mistrzostw Polski.

Przy parkanie okalającym zabudowania i trybuny, widzimy robotników pracujących przy zabezpieczeniu ogrodzenia dodatkową siatką drucianą, co uniemożliwi wejście na trybuny bez biletów. Tutaj ukłócenie robót przewiduje się na dzień 6 sierpnia br.

Pod trybunami pracuje dalsza ekipa robotników nad wzmocnieniem słupów.

W sekretariacie klubu zasięgamy ostatnich wiadomości o uczestnikach turnieju, oraz o przewidywanej ilości miejsc. Skarbnik ob. Dusiński mówi:

— Zawodnicy zagraniczni przyjeżdżają do Sopotu w niedzielę 7 sierpnia. Zostaną oni zakwaterowani w Grand Hotelu. Znany z troskliwej opieki nad sportowcami

zowana. Sędzia będzie informował publiczność o stanie gier za pośrednictwem mikrofonu. Polskie Radio zapowiedziało kilka transmisji lokalnych i jedną ogólnopolską ze spotkań finałowych. Przebieg gier półfinałowych i finałowych usłyszymy w radio w relacji red. Borysa Mokrzyńskiego.

Sądząc z wszystkich tych prowadzonych przygotowań, należy oczekiwać wielkiego sukcesu organizacyjnego Międzynarodowych Mistrzostw Polski w tenisie. (i)

Wyścigi kolarskie listonoszów w ramach „Tour de Pologne”

W dniach 22 i 24 lipca odbywały się w szeregu miast eliminacyjne wyścigi kolarskie listonoszów i pracowników pocztowej służby gazetowej.

Wyścigi odbywały się wszędzie przy dużym zainteresowaniu publiczności, która tłumnie zalegała stadiony i trasy, wynosząc 15 km.

W Ciechanowie stanęło do wyścigów 34 listonoszów, w czym 24 wiejskich. Najlepszy wynik osiągnął ob. Nawrocki, który trasę 15 km. przebył w 32 min. 40 sek. Dalsze miejsca zajęli: Chodkowski 32 min. 41 sek., Margiel — 32 min. 55 sek. i Szociak — 33 min. 4 sek. W Siedlechach wyniki były następujące: Świętochowski — 34 min., Wiśniewski — 34 min. 5 sek., Zieliński — 35 min. 3 sek., Felczuk — 36 min. 5 sek.

Zwycięzcę z Ciechanowie i w Siedlechach otrzymali wartościowe nagrody, ufundowane przez miejscowe organizacje społeczne. Podobnie w innych obwodach. Dla pierwszych czterech zwycięzców w każdym obwodzie nagrodą istotną jest możliwość uczestniczenia w Wyścigach Głównych, orga-

nizowanych w dniach 22 sierpnia do 4 września przez dwie największe w Polsce spółdzielnie wydawnicze: „CZYTELNIK” i „PRASA”. Wyścigi te odbędą się w ramach olbrzymiej imprezy międzynarodowej, jaką będzie tegoroczny VIII Wyścig Dookoła Polski „Tour de Pologne”.

Jak się dowiadujemy, organizatorzy Wyścigów Głównych przewidują dla zwycięskich pocztowców, którzy po czterech z każdego obwodu wezmą w nich udział, cały szereg wartościowych nagród, a wśród nich spora ilość radioodbiorników, rowerów itd. Oddzielne nagrody przysługują Związek Zawodowy Pracowników Pocztowych, Ministerstwo Poczt i Telegrafów, organizacje społeczne itd. Nagrodą niewątpliwie najbardziej potrzebną będzie motocykl najnowszej polskiej produkcji, przeznaczony przez „CZYTELNIKA” i „PRASĘ” dla pierwszego w Polsce kolarza - pocztowca.

NAGRODĘ FUNDUJE RÓWNIEŻ NASZA REDAKCJA

NASI CZYTELNICYPISZA

Dlaczego nie wypłaca się poborów inwalidom w zakładzie w Łęborku

W zakładzie szkolenia inwalidów wojennych w Łęborku, jest nas zatrudnionych ok. 150 pracowników. Do dnia dzisiejszego nie mamy jeszcze nowej siatki plac. Dyrekcja zakładu wypłaca pensje miesięczne od 1 stycznia 1949 r. zaliczkowo. W tym miesiącu robotnicy fizyczni nie otrzymali jeszcze w ogóle zaliczek.

Rząd Ludowy przeznaczył kilkakrotnie miliardów złotych na kształcenie inwalidów, aby mogli po przez zdobycie zawodu

stać się ludźmi produktywnymi, dlaczego więc w Łęborku panują takie stosunki? Mimo obietnic, że sprawa zostanie w krótkim czasie załatwiona, do dnia dzisiejszego nie zmieniło się na lepsze.

Jeden z pracowników (Nazwisko znane Redakcji).

Niewłaściwy stosunek dyrektora do robotników

Dyrektor techniczny Zakładów Mechanicznych w Elblągu ma zwyczaj odwracania głów, gdy widzi kłaniającego się robotnika. Jestem zdania, że odpowiedź

OD REDAKCJI: Jest oczywiście rzeczą niedopuszczalną, ażeby pracownicy, obciążeni umową zbiorową, otrzymywali pobory od 7 miesięcy w formie zaliczek. Właściwe czynniki powinny podjąć w tej sprawie natychmiastowe kroki.

zwierzchnika na pozdrowienie ze strony robotnika powinna być nie tylko sprawą dobrego wychowania, lecz i obowiązkiem, wynikającym z nowego stosunku do człowieka pracy.

Robotnik (Nazwisko znane Redakcji).

OD REDAKCJI: W państwie ludowym dyrektora i robotnika nie dzielą żadne różnice społeczne. Dyrektor, którego stosunek do robotników jest wyniosły i lekceważący, daje dowód, że nie dorósł do zrozumienia przemian, jakie dokonały się w Polsce. Wyniosły stosunek p. dyrektora jest powodem rozczarowania wśród załogi fabrycznej.

SPORT
CZASOPISMO
DŁA WSZYSTKICH

TPPR Gdańsk, Rokossowskiego 22. w poniedziałki o godz. 18-tej. (Dyr. Swinarski), w piątki o godz. 18-tej (inz. Imienicki).

TPPR Sopot, Rokossowskiego 15. w piątki o godz. 18-tej (Dyr. Swinarski), dnia 2 sierpnia br. o godz. 18-tej gra zbiorowa Ob. Mackiewicz.

Wykłady teorii szachowej

TPPR Gdańsk, Rokossowskiego 22. w poniedziałki o godz. 18-tej. (Dyr. Swinarski), w piątki o godz. 18-tej (inz. Imienicki).

TPPR Sopot, Rokossowskiego 15. w piątki o godz. 18-tej (Dyr. Swinarski), dnia 2 sierpnia br. o godz. 18-tej gra zbiorowa Ob. Mackiewicz.

Wykłady teorii szachowej

TPPR Gdańsk, Rokossowskiego 22. w poniedziałki o godz. 18-tej. (Dyr. Swinarski), w piątki o godz. 18-tej (inz. Imienicki).

TPPR Sopot, Rokossowskiego 15. w piątki o godz. 18-tej (Dyr. Swinarski), dnia 2 sierpnia br. o godz. 18-tej gra zbiorowa Ob. Mackiewicz.

Wykłady teorii szachowej

TPPR Gdańsk, Rokossowskiego 22. w poniedziałki o godz. 18-tej. (Dyr. Swinarski), w piątki o godz. 18-tej (inz. Imienicki).

TPPR Sopot, Rokossowskiego 15. w piątki o godz. 18-tej (Dyr. Swinarski), dnia 2 sierpnia br. o godz. 18-tej gra zbiorowa Ob. Mackiewicz.

Wykłady teorii szachowej

TPPR Gdańsk, Rokossowskiego 22. w poniedziałki o godz. 18-tej. (Dyr. Swinarski), w piątki o godz. 18-tej (inz. Imienicki).

TPPR Sopot, Rokossowskiego 15. w piątki o godz. 18-tej (Dyr. Swinarski), dnia 2 sierpnia br. o godz. 18-tej gra zbiorowa Ob. Mackiewicz.

Wykłady teorii szachowej

TPPR Gdańsk, Rokossowskiego 22. w poniedziałki o godz. 18-tej. (Dyr. Swinarski), w piątki o godz. 18-tej (inz. Imienicki).

TPPR Sopot, Rokossowskiego 15. w piątki o godz. 18-tej (Dyr. Swinarski), dnia 2 sierpnia br. o godz. 18-tej gra zbiorowa Ob. Mackiewicz.

Wykłady teorii szachowej

TPPR Gdańsk, Rokossowskiego 22. w poniedziałki o godz. 18-tej. (Dyr. Swinarski), w piątki o godz. 18-tej (inz. Imienicki).

TPPR Sopot, Rokossowskiego 15. w piątki o godz. 18-tej (Dyr. Swinarski), dnia 2 sierpnia br. o godz. 18-tej gra zbiorowa Ob. Mackiewicz.

Wykłady teorii szachowej

TPPR Gdańsk, Rokossowskiego 22. w poniedziałki o godz. 18-tej. (Dyr. Swinarski), w piątki o godz. 18-tej (inz. Imienicki).

TPPR Sopot, Rokossowskiego 15. w piątki o godz. 18-tej (Dyr. Swinarski), dnia 2 sierpnia br. o godz. 18-tej gra zbiorowa Ob. Mackiewicz.

Wykłady teorii szachowej

TPPR Gdańsk, Rokossowskiego 22. w poniedziałki o godz. 18-tej. (Dyr. Swinarski), w piątki o godz. 18-tej (inz. Imienicki).

TPPR Sopot, Rokossowskiego 15. w piątki o godz. 18-tej (Dyr. Swinarski), dnia 2 sierpnia br. o godz. 18-tej gra zbiorowa Ob. Mackiewicz.



Powszechny Dom Towarowy we Wrocławiu jest największym domem handlowym w Polsce. W olbrzymim, 6-piętrowym budynku mieszczą się wszystkie działy sprzedaży, jak: spożywczy, tekstylny, skórzaný, artykuły domowego, elektryczny, meblowy i inne. Na miejscu uruchomiono restaurację, bar i kawiarnię

Ilia Erenburg BURZA

tłum. St. Strumph - Wojtkiewicz (254)

Obersturmführer Schwabe sądził, że będą na wieczór w Limoges, tymczasem zaś stracili na drogę aż dwa dni — terroryści rozpuścili się do ostateczności: koło Czessensac napadli na kolumnę, trzeba było stoczyć prawdziwą walkę. Most pod Groleyrac był wysadzony w powietrze. Trzecie zatrzymanie wynikło w Rouffignac — zabito lub raniono około stu esesmanów. Hans przypomniał sobie listy ojca. No tak, ale w Rosji jest to zrozumiałe — ludzie przyzwyczaili się tam do życia w lasach, jak dzikusy. A „zabójcy” zdolni są tylko do fabrykowania perfum i zarządzania restauracjami. Skąd się im wzięła ta ochoczość?... A jakby do taktu z takimi myślami unterschaarfürher Seidel mówił:

— Byłem w Serbii, tam — co człowiek, to bandyta, wie- dzieliśmy o tym już z góry, więc paliliśmy całe wsie. Byłem i w Rosji, koło Leningradu. Pewna dziewczyna zabiła dwu naszych. Powiesiliśmy ją za nogi. Paliliśmy tam wsie z ich ludnością, tak się nawet mówiło — ani domów, ani pluskiew, wszystko — dzieci to samo... A tutaj sami jesteśmy winni, cztery lata cackaliśmy się z nimi. Jak cyknałem w Tuluzie jedną szelmę, to wsadzone mnie na odwach. No i masz rezultaty... Nie, trzeba było inaczej z nimi porozma-

wiać. W Tulle nasi powiesili półtorej setki Francuzików, i słusznie... Jeżeli chcemy zepchnąć Amerykanów, to musimy mieć pewne zaplecze.

Następnego ranka ostrzelano ich ponownie, śmiertelnie raniono unterschaarfürhera Sidelę, uczestnika bałkańskiej i rosyjskiej kampanii. Wszyscy byli przygnębieni. Obersturmführer Schwabe oświadczył, że pomówi z dowódcą: potrzebne są środki zdecydowane. Trudno przecież ganiać za terrorystami po lasach — to daremne marnowanie czasu i ludzi...

Był piękny dzień letni. Malutkie miasteczko Oradoursur-Glane wydawało się aż przepięknie atmosferą najgłębszego spokoju. Wokoło zieleniły się łąki i łacie krowy z antycznym spokojem pograżały swe łby w jaskrawym szmaragdzie traw. Nad małą rzeczką Glane siedzieli cierpliwi wędkarze. Chyliła się ku wodzie wierzbińca, a tople stały w zamyśleniu, niczym samotne marzycielki. Miasteczko to stanowiło oazę — dookoła nie było ani lasów, ani partyzantów, ani zakładów przemysłowych, mogących sprokować bombardowanie. Przytulili się tu uchodźcy z Paryża, z dalekiej Lotaryngii, z Bordeaux; znaleźli pracę hiszpańskie rodziny, które porzuciły swój kraj rodzinny po rozgromieniu republiki. Ludzie miejscowi ukrywali kilku Żydów — tu ratowali się przed piecami Oświęcimia: fryzjer z Budapesztu o nazwisku Kancler, urodzona w Kaliszu Sarrah Jakubowicz, Margaryta Simon z Paryża. Mimo to, że w Normandii już pachy dzień z rządu trwały wielkie bitwy, ludzie tutejsi zachowywali spokój. Był to dzień sobotni i pewne ożywienie tłumaczyło się bynajmniej nie wojennymi względami: w szkołach miał być dokonany lekarski

przegląd dzieci; z okolicznych wiosek przybyli właścianie — ogłoszono, że na czerwcowe kartki będzie wydawany tytoń; wreszcie przyjechali tu mieszkańcy niedaleko Limoges, żeby spędzić niedzielę na świeżym powietrzu, a zarazem zdobyć funt masła, albo trochę warzyw.

Właśnie trwała przerwa obiadowa. Madam Avril, stara gosposia jadłodajni, szepem mówiła do swojej klientki, pośród której znajdowali się i paryżanka z dziećmi, i emerytowany weterynarz wojskowy z Reims, i urzędnik mero-stwa: „Dziś przygotowałam kaczkę z rzeпа”... Weterynarz opowiadał ostatnie nowiny: „Desantu nie zdołał zepchnąć”. W hotelu „Milord” stołowały się dwie, przysyłane tu na praktykę, młode nauczycielki, denerwowały się tym, że spóźnia się do szkoły, więc wyszły nie dokończywszy obiadu, a w kafe „Globe” starzy właścianie pili lekkie kwaśne wino i opowiadali: „Podobno partyzanci zawalił tunel”...

Zegar na kościele wskazywał dziesięć minut po drugiej. Na dzwonnicy, podobnie jak na wszystkich dzwonnicach Francji, wdzierzył się mały kogucik. Po niebie płynęły lotne obłoki. Fryzjer Bouillard mydlił policzki rumiannego fermera. Aptekarz Pascaud wyjaśniał staruszcze, że lekarstwo należy zażywać nie przed jedzeniem, lecz po posiłku. Młodzianka stenotypistka Couturier, która tu przyjechała z Limoges, na śmierć zapomniła o tym, że miała się wystarać o masło; siedząc teraz pod drzewem marzyła o szczęściu. W szkołach świergotaiy rozhasane dzieci i madame Rousseau mówiła im: „Ciszej, dzieciaki, jednak wciąż jeszcze nie rozumiecie, co to są procenty”... Notariusz Montazeaud czytał gazetę — doktor Desourteaux zbadał właścian- C. d. n.